Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 224. — ROK XL.

WTOREK 22 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesiecznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-38.

Sprawy wielkie i drobne.

Współżycie narodów i państw nie powinno i nie może polegać wyłącznie na t. zw. polityce, na szumnych deklaracjach i pozbawionych przeważnie głębszej treści gestach. Nie one decydują o stopniu pożądanego rzekomo przez obie strony współżycia i jego rozwoju. Ważniejsze są sprawy drobne, codzienne, bo dzięki nim dopiero ujawniają się prawdziwe tendencje, plany i zamierzenia. o których ze względów taktycznych zamilcza się w oficjalnych wystąpieniach.

Są tacy, którzy nie tylko wierzą. że stosunki polsko-niemieckie weszły w nową erę, ale gotowi są nawet na podstawie tego dokonać zwrotu w naszej polityce zagranicznej. Pozostają w dalszym ciągu pod wrażeniem kwietniowej deklaracji Hitlera. a układ polsko-gdański, zawarty, oczywiście, przez władze Wolnego Miasta za zgodą rządu niemieckiego. dostarczył im nowego materjału dla optymistycznych przewidywań. Tych marzycieli politycznych jest na szczęście, nie wielu, ale są i wywierają dość znaczny wpływ na opinję publiczną. Inni znowu, a takich jest większość, nie podzielając marzeń na temat idylli polsko-niemieckiej, poddaje się, mimo wszystko, złudzeniom. I nie można się tak bardzo temu dziwić. Ludzie są przemęczeni bezustanną walką. toczącą się niemal na wszystkich odcinkach życia publicznego, i odczuwają potrzebę spokoju. Jeżeli więc na horyzoncie stale zachmurzonych stosunków polsko-niemieckich pojawiła się taka. choćby oddalona. możliwość, to przyjęto ją życzliwie i chętnieby widziano. gdyby się rozszerzała w jaknajszybszem tempie.

Zdaje się, że liczyć na to nie można, bo po drugiej stronie patrzą na to. na te możliwości, i bardzo nieufnie i bardzo krytycznie. Tam Polska pozostała nadal tem, czem była zawsze od chwili powstania państwa polskiego. Państwem, które „zagrabiło odwieczne ziemie pruskie“, głównym celem polityki rewizjonistycznej i przeszkolą, która winna być usunięta w drodze na Wschód... Są to trzy zasadnicze punkty widzenia, z których patrzy się na Polskę zarówno w republikańskich Niemczech, jak i w trzeciej Rzeszy Hitlera.

A gdy tak się patrzy, gdy wrosło to już w psychikę niemiecką. to znowu nie można się dziwić, że dzieją się tam rzeczy, które pozostają w zasadniczej sprzeczności z uroczystemi deklaracjami. Deklaracje zostały podyktowane względami faktycznemi, drobne zaś sprawy są potrzebą duszy niemieckiej, wychowanej w nienawiści do Polski, z której istnieniem nie może się ona pogodzić.

Wystarczy wziąć nieco wydarzeń z ostatnich kilku dni, aby się przekonać, ile to takich drobnych spraw zaciążyło na stosunkach polsko-niemieckich. Dnia 19 b. m. strzelano dwukrotnie do mieszkania urzędnika konsulatu polskiego w Lipsku. na szczęście jednak nikogo nie raniono. Kule powybijały szyby w mieszkaniu konsulatu. Ponieważ trudno przypuścić, aby tło zamachu było osobiste — przynajmniej śledztwo nie dało dotąd takich wyników — można przypuścić, że zrodził się on na tle tej nienawiści do Polski, jaka jest powszechna w Niemczech. Nienawiści, jak widzimy, silniejszej od ugodowych czy pojednawczych zapewnień i przybierającej zwyrodniałe formy.

Oto jeden przykład, prawda. wyjątkowo jaskrawy. Weźmy teraz drugi z innej dziedziny. W Saksonji, a także w innych krajach niemieckich odbywa się coraz liczniejsze wysiedlanie robotników Polaków. z których niejedni przebywają tam po 20 i więcej lat. Pozbywanie się „uciążliwych cudzoziemców“ uskuteczniają władze niemieckie z niezwykłym pośpiechem. Delikwentów odstawia się do granicy tak. jak stoją. nie pozwala się im nic zabierać. Dotąd nie słyszeliśmy nic o interwencji rządu naszego w tej sprawie, sądzimy jednak, że powinna nastąpić z tą samą przynajmniej energją. jaką mieliśmy sposobność obserwować, gdy chodziło o obywateli polskich żydów. Jest to uwaga, zrobiona nawiasem, ale bardzo na czasie.

Przytoczmy jeszcze trzeci przykład z innej znowu dziedziny. Zbliżają się uroczystości w Wiedniu z okazji zwycięstwa Sobieskiego nad Turkami. Zdawałoby się. że ten fakt historyczny nie powinien ulegać zafałszowaniu. a tembardziej trudno było przypuścić, ażeby mógł on się stać punktem wyjścia dla kampanji antypolskiej. A jednak tak jest i to nie tylko w dziennikach niemieckich. ale nawet w oficjalnych zarządzeniach władz naczelnych. Okazuje się. że niema ani jednej dziedziny, w której nienawiść do Polski z tamtej strony granicy zachodniej nie znalazłaby sobie ujścia.

Niewątpliwie wszelkiego rodzaju deklaracje, oświadczenia i mowy o charakterze pojednawczym nie są pozbawione zupełnie wszelkiej wartości i lekceważyć ich nie można. Ale daleko ważniejsze od nich są te drobne sprawy, bo na nich naprawdę opierają się dopiero wzajemne stosunki między państwami i narodami. Jeżeli chodzi. jak w danym wypadku, o Polskę i Niemcy, to na tych drobnych sprawach, które raz poraz ujawniają się w stosunkach między temi państwami, trudno budować zbyt wielkie nadzieje co do rozwoju tych stosunków w duchu życzliwej współpracy i trwałego pokoju.

A. D.

Zniesienie sądów doraźnych?

Warszawa, 21. 8. (Telef. wł.) W sferach sądowych coraz uporczywiej krążą pogłoski o zniesieniu postępowania doraźnego. Nastąpić to ma od 1 października br. przyczem — według obiegających pogłosek — zniesienie sądów doraźnych zbiegłoby się ze zmianą na stanowisku ministra.

Dollfuss wrócił do Wiednia

Rzym 21 sierpnia. Kanclerz austrjacki dr. Dollfuss odleciał dziś rano z Riccione do Wiednia.

CHODZIŁO O ŁADUNKI DLA TRIESTU.

Paryż, 21 sierpnia. Wedle doniesień Havasa, **w toku rozmów Mussoliniego z Dollfussem w Riccione poruszona została również kwestja utworzenia za pewnem odszkodowaniem w Trieście wolnego portu dla użytku Austrji i Węgier, celem stworzenia dla obu państw wolnego dostępu do morza.** Mussolini zawiadomił również kanclerza austrjackiego, że za cenę zbliżenia austrjacko-węgierskiego Węgry skłonne są zrezygnować z pewnych przywilejów gospodarczych w Austrji.

DOLLFUSS W WIEDNIU.

Wiedeń. 21 sierpnia. Kanclerz dr. Dollfuss, który w drodze powrotnej z Włoch zamierzał wylądować w Salzburgu. przyleciał dziś w południe do Wiednia i wylądował na lotnisku w Aspern. ponieważ w Salzburgu nie mógł aparat lądować ze względu na złe warunki atmosferyczne. Po krótkim postoju dr. Dollfuss odleciał ponownie do Salzburga.

Hitlerowcy będą czyścić mury.

Wiedeń 21 sierpnia. Z powodu ustawicznego zanieczyszczania murów i domów miast przedarulańskich przez malowanie na nich swastyki, wydały władze administracyjne Przedarulanji zarządzenie. na mocy którego dawni **członkowie partji hitlerowskiej mają być wcielani do grup „czyścicieli miast“.** Zadaniem ich będzie **usuwać ze ścian i murów swastyki hitlerowskie i przyprowadzać dane objekty do stanu pierwotnego.** Kto uchyli się od tego obowiązku. będzie karany więzieniem do 6 miesięcy lub karą do 2 tysięcy szylingów.

———o———

Otwarcie kongresu historyków

Warszawa, 21. 8. (PAT.) O godz. 11.30 w wielkiej auli politechniki warszawskiej odbyło się uroczyste **otwarcie VII międzynarodowego kongresu historyków.**

Uroczystość zaszczycił swą obecnością dostojny protektor Kongresu P. Prez. Mościcki. Obecni byli: premjer **Jędrzejewicz**, marsz. **Świtalski**, członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem **Marmaggim** na czele, ministrowie: **Beck, Hubicki i Kaliński**, wiceministrowie **Szembek i Sieczkowski**. wicewojewoda **Olpiński**, prezydent miasta **Słomiński**, przedstawiciele wyższych uczelni i towarzystw naukowych. Udekorowaną flagami 31 państw aulę zapełnili do ostatniego miejsca **członkowie kongresu, reprezentujący osobiście naukową większość państw z całego świata.**

Inauguracyjne obrady zagaił prezes komitetu organizacyjnego kongresu prof. **Bronisław Dembiński**, który obejmując przewodnictwo wygłosił inauguracyjne przemówienie, składając w zakończeniu życzenia. by kongres obecny **mógł stać się nowym etapem w porozumieniu międzynarodowem.**

Następnie prof. Dembiński w imieniu Biura komitetu międzynarodowego nauk historycznych zgłosił wniosek o powołanie na prezesa honorowego kongresu marsz. Piłsudskiego i na wiceprezesów pp. Bidlo (Czechosłowacja), Brandiego (Niemcy). Friisa (Danja). Domanszkyego (Węgry). Covillea (Francja). Coxa (Stany Zjednoczone). Kohte (Norwegja). Nabholza (Szwajcarja). Yorge (Rumunja), Wołgina (Z. S. R. R.). Ballesterosa (Hiszpanja). Temperleya (Anglja). Smetsa (Belgja). Fedelego (Włochy) i na sekretarzy pp.: Manteufla (Polska). l'Heritiera (Francja) i Vigandera (Norwegja). Powyższy wniosek przyjęty został przez aklamację.

Po prof. Dembińskim przemówił p. prezes Rady Ministrów **Jędrzejewicz**, witając uczestników kongresu imieniem rządu polskiego i życząc powodzenia w pracach kongresu. Po tem przemówieniu zabrał głos ks. biskup **Godlewski**, witając kongres w imieniu Ojca św.

Zkolei prezes międzynarodowego komitetu nauk historycznych **Koht** odczytał obszerne sprawozdanie międzynarodowego komitetu nauk historycznych. podkreślając na wstępie swoje zadowolenie, że obecny kongres odbywa się w wolnem państwie polskiem. przez którego wskrzeszenie została naprawiona wielka krzywda dziejowa. Po tych przemówieniach nastąpiło odczytanie 3 referatów. mianowicie pp.: **Diehla** z Paryża, **Jorgi** z Bukaresztu i **Kutrzeby** z Krakowa. Na tem inauguracyjne obrady zakończono.

WYSTAWA KARTOGRAFJI.

Warszawa 21. 8. (PAT.). Po zakończeniu inauguracyjnych obrad kongresu w dniu dzisiejszym. P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie premjera **Jędrzejewicza** i członków komitetu organizacyjnego kongresu dokonał otwarcia **międzynarodowej wystawy kartografji historycznej** zorganizowanej z okazji kongresu przez międzynarodową komisję geografji historycznej. Wystawa mieści się w 5 dużych salach. Dzieli się ona na **3 zasadnicze działy**: map starych. specjalnych i mających zastosowanie w opracowywaniu atlasów historycznych. W dziale tym znajduje się wiele cennych oryginałów od 16 wieku i wiele ręcznych kopij. Drugi dział zawiera wszystkie współczesne mapy. wreszcie 3-ci obejmuje plany. dotyczące rozwoju większości państw w ciągu wieków.

100 samolotów niemieckich przeleci nad polskiem Pomorzem.

Warszawa, 21. 8. (Telef. wł.) W dniach od 24—27 sierpnia odbędzie się w Niemczech wielki lot turystyczny z udziałem około 100 samolotów. Władze niemieckie zwróciły się do rządu polskiego z prośbą o pozwolenie na przelot tychże samolotów przez Pomorze. gdyż trasa lotu obejmuje także Prusy Wschodnie. Rząd polski zezwolił na przelot. Wobec tego samoloty niemieckie przelecą dwukrotnie Pomorze. najpierw na linji Szczecin—Kartuzy—Gdańsk a w drodze powrotnej na linji Gdańsk—Kościerzyna—Bytów.

POGODA I SŁABE WIATRY.

Prognoza pogody: W całym kraju pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. nieco większem na Wileńszczyźnie i na Polesiu. gdzie możliwe są również zanikające deszcze. Po chłodnej nocy dniem znaczniejsze ocieplenie. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Lekka skłonność do burz.

DZIENNIKARZE GDAŃSCY.

Warszawa 21. 8. (Telef. wł.). Do Warszawy przybywa 8 dziennikarzy gdańskich z prezesem p. Zarskem na czele. We środę po południu wyjadą do Krakowa. a stamtąd do Zakopanego i Pienin.

SAMOBÓJSTWO W ZAKOPANEM.

Zakopane, 21. 8. (PAT.) Dziś rano około godz. 8.30 w Lasku na Kozieńcu odebrała sobie życie celnym wystrzałem w serce 24-letnia urzędniczka tutejszej Kasy Chorych Jadwiga Oremus. Powód samobójstwa nieznany.

—§—

Warszawa 21. 8. (Telef. wł.). Min. Beck powrócił do Warszawy.

—o—

O czem piszą inni?..

Kryzys wychowania.

Według powszechnej opinji, rok szkolny 1933/34 zaważy specjalnie na dziejach szkolnictwa polskiego. Nic tedy dziwnego, a raczej jest rzeczą zupełnie słuszną, zrozumiałą i wskazaną, że zagadnienie to jest coraz szczerzej omawiane w prasie. Bardzo interesujący artykuł na ten temat pióra ks. A. Choromańskiego znajdujemy w „Kurjerze Warszawskim". Daje on na wstępie ogólną charakterystykę rozpoczętego w dniu wczorajszym nowego roku szkolnego:

Będzie to rok, w którym szkolnictwo średnie ma się przyoblec w nowe formy specjalnej ustawy, a szkoły akademickie mają rozpocząć nowe, „ściślej związane z państwem życie".

Wszystko na ten rok szkolny tchnie „nowością" — nowe ustawy, nowy ustrój, nowe programy, nowe mundury młodzieży, nowe wychowanie — a wszystko ma się dziać gwoli wychowania państwowego młodzieży.

Jak na kryzysowe czasy, może zbyt wiele do wykonania, ale właśnie w pośród rozmaitych kryzysów, które przeżywamy, może najbardziej charakterystyczny, ale i niebezpieczny — szczególniej w naszym kraju — jest kryzys wychowania publicznego.

Jesteśmy świadkami ustawicznych, ale i bardzo ryzykownych eksperymentów w naszem szkolnictwie. Ostatnio zaś wszystko się reformuje pod kątem obowiązku wychowania państwowego przez szkołę — i bodaj tylko o wychowaniu państwowem się mówi dziś w szkolnictwie. O innem wychowaniu zupełnie głucho — natomiast o wychowaniu państwowem przy każdej okazji, w czas i nie w czas słyszy się najrozmaitsze enuncjacje i nakazy.

Opinja katolicka jest zaniepokojona nie samym postulatem wychowania państwowego, który należycie rozumiany i wykonywany, jest słuszny i konieczny.

Ale opinja publiczna jest zaniepokojona, że — wbrew zasadom konstytucji, wbrew przepisom państwowym, które w duchu konstytucji zapewniają religji pewne stanowisko w szkole (okólnik Bartla), wbrew enuncjacjom naczelnych czynników rządowych, w których niedwuznacznie podkreślają doniosłość religji w wychowawczem dziele — niektóre czynniki podwładne wyzyskują zasadę państwowego wychowania do przeszczepiania na teren szkolny swych osobistych przekonań, zarażonych laicyzmem i niechęcią do Kościoła katolickiego.

I takie przeszczepianie pod płaszczykiem państwowego wychowania coraz szersze ma zastosowanie.

W dalszym ciągu swego artykułu ks. Z. Choromański ilustruje swe twierdzenie licznemi przykładami, zaczerpniętemi z programu „Legjonu młodych", oraz jego organu p. t. „Państwo Pracy".

Konserwatysta o swoich „młodych".

„Młodymi" zajmuje się także w „Czasie" b. minister rolnictwa, p. Leon Janta Połczyński. Tytuł tego artykułu jest „Etykiety", któremi dość ironicznie p. Janta Połczyński określa „ideologję" współczesnej młodzieży, domyślać się należy, sanacyjno-zachowawczej. Niewiadomo tylko, dlaczego tym „etykiety" przypisuje „przedwojennej aptece". Są nowej one marki i powstały w okresie pomajowym. Nawet „Młodzi" — oczywiście w cudzysłowie dodajemy — jest zdaniem b. ministra „etykietą", a w dodatku

szybko i automatycznie się zużywają. Wielu z nas patrzało na smutny zmierzch już jednej „Młodej Polski" tak prędko popadłej w sklerozę. Była to wtenczas „Młoda Polska" literacka, młodzież polityczna wiele bardziej powinna dbać o to, by być ciągle rzeczywiście młodą, to jest wlot chwytać nowe zagadnienia i nad nimi pracować (polityka wymaga bardzo dużo pracy i wysiłku intelektualnego). Minione mody polityczne są równie śmieszne jak przestarzałe damskie kapelusze.

Jak widzimy, jeden z nielicznych intelektualistów sanacyjnego obozu konserwatywnego z pewną melancholją patrzy na swoich „młodych".

Kto kogo bojkotuje?

Nie mogą się porozumieć żydzi, jeżeli chodzi o bojkot towarów niemieckich, natomiast są zupełnie solidarni, gdy chodzi o firmy polskie. Korespondent „Gazety Warszawskiej" z Wilna zwraca uwagę na ciekawe zjawiska, jak firmy polskie zmuszone są oddawać zastępstwo swych interesów w Wilnie żydom. Oto kilkanaście przykładów, z dwóch branż: aptekarskiej i elektrotechnicznej:

Tak np. znaną warszawską firmę wyrobów aptekarskich „Pulsa" reprezentuje na Wilno — p. Karnes. Niemniej znane i popularne zakłady aptekarskie Geseckiego (słynne „kogucik" od bólu głowy) do niedawna zastępował w Wilnie magister Sianko. Obecnie, specjalnie dla stosunków z żydami, którzy p. Sianke bojkotowali, zaangażowano p. Klocka.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w branży elektrotechnicznej, gdzie nietylko firmy warszawskie, już zdemoralizowane do pewnego stopnia przez stosunki z żydami, ale nawet firmy pomorskie, śląskie i wielkopolskie, posługują się przedstawicielami żydami.

Poznańską firmę „Centra" (właściciel p. Tomaszewski) reprezentuje w Wilnie p. Samuel Trocki. Zastępcą firmy „Daimon" (Starogard — Pomorze), jest także starozakonny, p. Gorowacki. Interesy firmy „Klement-Zahm" (Dziedzice) reprezentuje p. Hercog, którego brat jednocześnie jest przedstawicielem firmy warszawskiej inżyniera St. Ciszewskiego.

Wytłomaczenie tego zjawiska jest zupełnie proste: przedstawiciel firmy — nie żyd nie może pracować w Wilnie, gdyż kupiectwo żydowskie unika z nim wszelkich tranzakcyj.

Na temat przewidywanych zmian w ustawach pensyjnych

Prasa doniosła o zamierzonych przez rząd pracach przygotowawczych w celu nowego uregulowania uposażeń funkcjonarjuszy państwowych.

Byłoby obecnie na czasie w związku z systemem obecnego ustawodawstwa pensyjnego rozważyć bliżej projektowane zmiany, które mają być wprowadzone do ustaw pensyjnych.

Na wstępie zaznaczyć należy, że w dziedzinie ustawodawstwa pensyjnego są u nas dokonywane **zbyt częste zmiany ustawodawcze.**

Potrzeba przeprowadzenia tak częstych zmian w tej dziedzinie jest już dowodem, że sprawy uposażeń były dotąd doryweczo i pobieżnie traktowane.

Obecnie obowiązujące ustawy pensyjne zawierają liczne wadliwości w szczególności:

Niejednolicie traktują funkcjonarjuszy państwowych pod względem wymiaru uposażeń oraz naruszają nabyte przez nich prawa.

Według obecnie obowiązujących ustaw, urzędnicy pobierają różne zaopatrzenia służbowe: i tak inne zaopatrzenie mają wojskowi, inne sędziowie, inne wreszcie urzędnicy administracyjni.

Tak samo niejednakowo są traktowani emeryci państw zaborczych i emeryci spensjonowani w służbie polskiej.

Wkońcu istnieje jeszcze cały szereg urzędników, jak sekretarze magistratu, lekarze, inżynierowie, dyrektorowie banków itp., którzy pobierają w instytucjach samorządowych i publiczno-prawnych różne pod względem wysokości wynagrodzenia, przenoszące w wielu wypadkach kwoty 1500 zł. miesięcznie.

Nadto, co pewien okres czasu pojawiają się nowe ustawy, na podstawie których odbiera się urzędnikom nabyte przez nich poprzednio wydanemi ustawami korzystniejsze prawa.

Tego rodzaju system wprowadza w stosunki urzędnicze przejawy demoralizujące i stał się już przyczyną wielu niezasłużonych osobistych załamań życiowych.

Każdy bowiem musi przyznać, że do odrębnego traktowania pod względem uposażeń różnych kategoryj urzędników, pracujących w tej samej służbie polskiej niema słusznych powodów.

Jest ono niesprawiedliwe i krzywdzące, nadto zwiększa jeszcze wydatki na cele pensyjne.

Również nie wydaje się uzasadnione odbieranie urzędnikom nabytych praw.

Zasada, że „prawa nabyte są nienaruszalne" była nawet przez państwa zaborcze uznawana.

Odbieranie nabytych praw urzędnikom wywołuje zamęt w ich stosunkach domowych i rodzinnych, niepewość jutra i niepokój i resztę lat życia.

Dokładne szczegóły projektu zmiany ustawy pensyjnej nie są nam jeszcze znane.

Według krążących pogłosek, czynne pobory funkcjonarjuszy państwowych mają się składać z **płacy zasadniczej i dodatku do płacy.**

Równocześnie mają być zniesione szczeble, dodatki mieszkaniowe i regulacyjne.

Płacę zasadniczą ma stanowić 2 szczebel odnośnej grupy, którą miał urzędnik ostatnio w służbie.

Projekt ten jest krzywdzącym dla urzędników, którzy uzyskali dotąd w służbie więcej niż 2 szczeble, gdyż tracą oni dalsze szczeble, zabójczy zaś dla emerytów, o ile by za podstawę uposażenia emerytalnego została przyjęta płaca zasadnicza bez dodatku (zmniejszona wskutek zniesienia szczebli).

Projektowane zmiany nie powinny jednak dotyczyć pozostających już na emeryturze pracowników państwowych oraz wdów i sierót po nich, których zaopatrzenia emerytalne obniżone od 1 kwietnia br. zostały przerachowane według nowych norm procentowych na podstawie art. 19 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 w brzmieniu noweli emerytalnej z 18 III. 1932.

Nie można bowiem nawet przypuszczać, aby rząd chciał kosztem emerytów (przez zmniejszenie ich uposażeń), zwiększać pobory czynnych urzędników i temsamem jeszcze bardziej pogarszać i tak już ciężkie położenie emerytów.

Pozatem byłoby to nowe naruszenie praw emerytów.

Emeryt

Rozczarowanie niemieckiej burżuazji.

Ukrywane niezadowolenie. — Dostojnicy kościelni odchodzą na emeryturę. — I w kołach protestanckich niezadowolenie.

(Korespondencja własna.)

Berlin, w sierpniu 1933.

Kto obserwuje nastroje w Niemczech współczesnych, ten przekonać się może, że ujednolicanie życia niemieckiego nie jest rzeczą tak prostą, jak sobie to reprezentanci nowego reżymu przedstawiali. Cała ludność wprawdzie pozornie znajduje się w jednym obozie, ponieważ ulega terorowi, ale pomimo to, daje się zauważyć, że dużo jest takich, którzy nie chcą myśleć tak, jakby tego sobie życzył Hitler lub Goering. Przejawia się to w mieszczaństwie liberalnem, przyczem najsilniej w Niemczech południowych. Tam też niedawno w Würtembergu i Badenji dano liberalom i demokratom do zrozumienia, że wobec nich postępować się będzie jeszcze ostrzej, niż przeciw komunistom i socjalnym demokratom, jeżeli próbować będą sabotażować rozporządzenia rządowe.

W związku z tem nie od rzeczy będzie zapoznać się z sytuacją liberalnego mieszczaństwa. Burżuazja republikańska nie znalazła w styczniu 1933 na tyle sił, aby przeciwstawić się hitleryzmowi. Przeciwnie, spokojnie przypatrywała się temu, jak von Papen szeroko otwarł drzwi, aby łatwiej hitlerowcy mogli dojść do władzy. Większość warstw mieszczańskich nawet sympatyzowała z nowym porządkiem, mniemając, że odrazu nastąpi poprawa we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Nawet pierwsze ekscesy przyjmowane były spokojnie a tłumaczono je przejściowem entuzjazmem po objęciu władzy.

Dopiero obecnie niemieckie mieszczaństwo widzi, jak myliło się w swych przypuszczeniach. Powszechnie niemal wierzono, że hitlerowcy nie myślą o realizacji swego programu. Obecnie jednak okazuje się, że główne dwa punkty ich programu: antysemityzm i „totalne państwo" są uskuteczniane radykalnie. Od mieszczaństwa liberalnego wymaga się bezwzględnego posłuszeństwa. Kiedyś wpływowa burżuazja widzi, że ostatni najpodrzędniejszy członek Sturmabteilungu ma większy wpływ, niż dawniej respektowany pracownik na poważnem stanowisku. W następstwie tego szerzy się rozstrój, który jest tak wyraźny, że nie da mu się zaprzeczyć. Ci, którzy opuścili stary sztandar liberalizmu, tak jak ci, którzy zdradzili demokrację dziś żałują swego kroku. Jeżeli jednak decydujące czynniki mówią o sabotażu, to oczywiście przesadzają. W Niemczech wprawdzie widzieć można kwaśne miny, wszędzie można słyszeć ciche szemrania, ale sabotażu niema ani śladu. Sabotaż, o jakiem mówią kierownicy dzisiejszego reżymu należy pojmować inaczej. Decydujące dziś czynniki mówią, że w Trzeciej Rzeszy należy wykonywać swe obowiązki **radośnie**; kto te obowiązki wykonuje z ponurą twarzą, ten dopuszcza się sabotażu.

Niezadowolenie nie objawia się tylko w obozie mieszczańskim, który tak chętnie poddał się nowemu reżymowi. Przejawia się także w kołach protestanckich, które również rzuciły się w objęcia hitleryzmu. Zwolennicy Hitlera wprawdzie uzyskali w wyborach kościelnych trzy czwarte głosów, ale dziś zaobserwować można w Niemczech charakterystyczne zjawisko: wysocy dostojnicy kościelni cicho, bez rozgłosu odchodzą na emeryturę a pastorowie jeden po drugim składają swe urzędy. Niedawno odszedł prezes saskiego konsystorza, jeden z ostatnich wysokich dostojników protestanckich, który dotąd wytrwał na swem stanowisku. Ale i pomiędzy tymi, którzy pozostali, przejawia się niezadowolenie, chociaż w łagodnych formach. Właśnie w tych dniach pewien pastor ewangelicki odważył się wygłosić kazanie do hitlerowskich studentów, w którem powiedział, że Stary Zakon nie jest księgą do zarzucenia i że nawet Nowe Niemcy mogą z niego czerpać nową mądrość. To, oczywiście, nie mogło się spodobać.

Byłoby błędem przeceniać to niezadowolenie i krytykę. Nowi władcy Niemiec trzymają władzę mocno w swych rękach. Hańbiące obrazki z obozów koncentracyjnych, obrazki, na których zobaczyć można to marxistów, to b. dyrektorów radja niemieckiego jak stoją na „baczność" przed jakimś drabem ze swastyką na ramieniu, są z jednej strony przestrogą dla wszystkich niezadowolonych, z drugiej zaś smutnym dowodem zupełnej bezsilności, w jakiej ocknęło się społeczeństwo niemieckie.

Zygm. Dżycki.

Głód w Rosji.

Oficjalna prasa sowiecka podaje, że urodzaje tegoroczne przeszły wszelkie oczekiwania. Plony będą podobno większe niż w roku 1913. Z drugiej strony szereg korespondentów donosi prasie zachodnio-europejskiej o strasznym głodzie w Rosji.

Jedno i drugie może być prawdą. Rosja to kraj olbrzymi. Już przed wojną zdarzało się, że w jednej prowincji ludzie ginęli tysiącami z głodu, a już o 800—1000 kilometrów dalej nie wiedziano, co robić z nadmiarem zboża. Brak środków komunikacyjnych uniemożliwiał przewożenie zboża do obszarów dotkniętych nieurodzajem.

Gospodarka komunistyczna spowodowała jednak taki „postęp", że **obecnie mrą ludzie w prowincjach najżyźniejszych, najurodzajniejszych.** W roku bieżącym klęska głodu została dotknięta przedewszystkiem Ukraina. Z końcem lipca episkopat grecko-katolicki w Małopolsce Wschodniej wystosował rozpaczliwą odezwę w sprawie pomocy dla Ukraińców za Zbruczem. Odezwa stwierdzała, że ludność Ukrainy ginie w strasznych męczarniach głodowych. Przypomniawszy wystąpienie Papieża z r. 1930 przeciw zbrodniom bolszewickim biskupi grecko-katoliccy wskazują, że sowiecki system kapitalizmu państwowego, oparty na niesprawiedliwości, niemoralności i bezbożnictwie **zbankrutował i doprowadził bogaty kraj do ruiny.** Biskupi zalecili swym wiernym modlitwę i wezwali cały świat do zaprotestowania przeciw zbrodniom sowieckiego systemu gospodarczego.

Kreml stara się za wszelką cenę ukryć przed światem wyniki swej gospodarki. Korespondentom zagranicznym w Moskwie oświadczono, że bez wiedzy rządu nie mogą wyjeżdżać na prowincję. Równa się to internowaniu ich w stolicy, która naogół jest lepiej zaopatrzona w środki żywności.

Mimo tych przeszkód wieści o klęsce głodu w Rosji docierają wszędzie. Dr. Ammende, sekretarz kongresów europejskich mniejszości narodowych wzywa do zorganizowania międzynarodowej pomocy, gdyż katastrofa dotknęła miljony ludzi różnych narodowości. Kard. **Innitzer** z Wiednia w odezwie swej powołuje się na Anglika Garreth Jonesa, wedle którego **w niektórych powiatach wymarła czwarta część ludności.**

Głód zagrażał Ukrainie oczywiście najbardziej podczas przednówka. Ale i po żniwach, podobno obfitych, położenie ludności będzie straszne, bo bolszewicy wywożą zboże do miast, a stamtąd zagranicę. Opór karany jest śmiercią. Obcinanie kłosów przez wygłodniałą ludność uważane jest za objaw **„kontrrewolucji"**.

Cała Rosja będzie znowu głodować. „Kołchozy" i „sowchozy" nie dostarczą tyle zboża, ile dawniej dawały gospodarstwa prywatne. A pewna część zbiorów, **przynajmniej parę miljonów ton, musi iść na wywóz,** by sowiecki komisarjat handlu mógł spłacić choć część rosnących szybko długów zagranicznych i znowu **zakupić trochę** maszyn, niezbędnych do „uprzemysłowienia" Z. S. S. R.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzeczypltej

Swięto chorych.

Grudziądzka kongregacja Apostolstwa Chorych z ks. patronem Romanowskim urządziła święto chorych dla chorych z Grudziądza i okolicy. W kościele było **razem 320 chorych** dla których Mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu celebrował oraz kazanie wygłosił **Ks. Biskup Dominik**. Po nabożeństwie Panie z konferencji św. Wincentego a Paulo podejmowały chorych **śniadaniem. Podobna** uroczystość odbyła się **w parafji Katowice—Załęże**, gdzie proboszcz **ks. prał. J. Kubis** zorganizował święto chorych dla osób powyżej 70 lat. W uroczystości tej wzięło udział **467 chorych i starców, w tem 78 nieuleczalnych.**

Klęska pożarów na Wołyniu.

Województwo wołyńskie w miesiącu lipcu i sierpniu r. b. nawiedzone zostało poważną klęską pożarów. Niemal codziennie kroniki notują nowe wypadki tego żywiołu, który niszczy przedewszystkiem dobytek ludności wiejskiej. Ostatnio znowu w Staszowie w pow. zdołbunowskim pożar zniszczył 10 gospodarstw. Ogień powstał z nieustalonej dotychczas przyczyny w stodole J. Janczarskiego. W Chorochoryniu w pow. łuckim wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się stodoła wraz ze zbiorami, własność F. Rałkowskiego. W pow. sarneńskim w Wólce Bałużyskiej spaliło się gospodarstwo na szkodę J. Dryka a we wsi Sarny duży stóg siana na łące, własność I. Łaszczewskiego. Przyczyny tych pożarów nieustalone. W Smykowie, w pow. dubieńskim spłonęło gospodarstwo na szkodę Wł. Macinka. Ustalono, że pożar ten powstał wskutek podpalenia, dokonanego przez 2 osobników, ukrywających się przed policją za dokonanie licznych kradzieży.

Lipiec w polskiej komunikacji lotniczej

O popularności, jaką zdobywa sobie nasza komunikacja powietrzna, świadczą cyfry statystyczne, które z roku na rok zwiększają się bardzo poważnie. Fakt ten przypisać należy przedewszystkiem regularności i bezpieczeństwu, z jakiemi obsługiwane są nasze linje lotnicze, ogromnie niskim cenom biletów samolotowych, a wreszcie szybkości i wygodzie, które charakteryzują ten nowoczesny rodzaj lokomocji. W sezonie obecnym **największą frekwencją cieszą się linje, łączące stolicę z polskiem wybrzeżem morskiem**, oraz z Krakowem, Lwowem, Katowicami, Poznaniem i Wilnem. Również wzmógł się znacznie ruch na naszych zagranicznych linjach lotniczych, t. j. łączących Polskę z Austrją, Bułgarją, Czechosłowacją, Grecją, Estonją, Łotwą i Rumunją.

W miesiącu lipcu b. r. przewiezione zostało na naszych linjach **w 726-ciu lotach: 2.520 pasażerów** (w miesiącu lipcu 1932 r. tylko 1.575), 24.519 kg. bagażu, 13.794 kg. towarów, 1.710.9 kg. gazet i 2.179 kg. poczty, t. j. około 100.000 listów.

Aresztowanie działaczy narodowych w Częstochowie.

PAT donosi z Częstochowy: W związku z akcją antyżydowską, która w ostatnich dniach wyraziła się m. in. w formie niszczenia towarów kupców żydowskich na rynku, oraz zamachem na życie współpracownika pisma „Słowo częstochowskie“. Altmana, władze bezpieczeństwa publicznego w porozumieniu z władzami prokuratorskiemi przeprowadziły aresztowanie wśród działaczy, rekrutujących się ze stronnictwa narodowego i organizacji młodych. Lokal Stronnictwa Narodowego opieczętowano.

Ksiądz przytrzymał włamywacza.

18 bm. dokonano wczesnym rankiem śmiałego włamania na plebanji w Nowym Sączu. Włamywacz, po otwarciu drzwi wytrychem, dostał się do kancelarji urzędu parafjalnego, gdzie rozbił żelaznym łomem kasę ogniotrwałą, zabierając z niej niewielką ilość pieniędzy. Niezadowolony z mizernych „plonów” mozolnej pracy, otworzył włamywacz w dalszym ciągu biurko i szafy, szukając za pieniądzmi.

W czasie tego plądrowania zobaczył włamywacza przez okno **ks. Skwirut**, który przed mszą św., odprawiając brewjarz, spacerował koło plebanji i pobiegł do mieszkania po rewolwer, poczem wszedł do kancelarji.

Złodziej, słysząc zbliżające się kroki, usiłował ratować się ucieczką, na widok jednak skierowanego w jego stronę rewolweru, **zaniechał dalszej ucieczki i pozwolił odprowadzić się na komisarjat policji.** Ujętym okazał się **Jan Zarański, notoryczny przestępca**, który zaledwie przed 4 dniami opuścił więzienie po odcierpieniu kary 4-ro letniego więzienia.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU KASY CHORYCH. Na powracających z Płocka do rodzinnej wsi A. Szeferównę i W. Górecką z 16-letnim synem Feliksem, wpadł pod Olszycami osobowy samochód płockiej Kasy Chorych. Ponieważ szofer w ostatniej chwili skręcił, samochód znalazł się w rowie. Na szosie została **dogorywająca Szeferówna i ranny w głowę Górecki.** Przejeżdżający samochód ciężarowy zabrał oboje do szpitala w Płocku, gdzie **Szeferówna zmarła.**

PODERŻNĄŁ GARDŁO SOŁTYSOWI. W Czubrowicach w powiecie olkuskim niejaki J. Redel z zemsty poderżnął gardło sołtysowi wsi Czubrowice M. Izdebskiemu. Na krzyk Izdebskiego wpadł do lokalu szwagier Redla, Mosur, **któremu Redel również podciął nożem gardło.** Ciężko rannego Mosura przewieziono do szpitala w Krakowie, zaś **Izdebski zmarł.** Wskutek natychmiastowego pościgu Redel został ujęty i przekazany władzom sądowym.

ODCIĘTA GŁOWA CHŁOPCA POD POCIĄGIEM. W Żyrardowie do przejeżdżającego pociągu towarowego usiłował wskoczyć, przy pomocy specjalnego przyrządu, t. zw. kuki, 15-to letni W. Skalski. Skok był tak niefortunny, iż **chłopiec dostał się pod koła pociągu, ulegając obcięciu obydwu nóg i głowy.** Skalski, mimo **młodocianego wieku**, był znanym policji złodziejem węgla. Proceder swój uprawiał od dłuższego czasu.

Obrady zjazdu teologicznego.

W związku z komunikatem o sesji uroczystej w Uniwersytecie należy zaznaczyć, że **Ks. Kardynał Al. Kakowski** w ojcowskich słowach dał wyraz radości, że to co było niemożliwe w czasach zaborów, a mianowicie zjazdy i kongresy, w wolnej Polsce się urzeczywistnia, przyczyniając się do rozkwitu teologji. Gruntownie obmyślana mowa **Ks. Biskupa A. Szlagowskiego** o zadaniach Teologji specjalnie w Polsce wykazała stosunek Teologji do nauk ścisłych. **Ks. prof. K. Michalski**, wybitny mediewista w gruntownie opracowanym referacie nakreślił obraz wielkiej i niezmiernej w skutkach pracy naukowej magistrów Uniwersytetu krakowskiego **w XV w.**

W Theologicum popołudniu dnia 18 bm. odbywała się żywa praca w sekcjach. Sekcja Biblijna wysłuchała referatu o stosunku Ben „filius hominis“ do „antroposa mitycznego“. **Ks. prof. Dąbrowski** udowodnił, że związek między antroposem i synem człowieczym Biblji jest raczej zewnętrzny. Referat ks. **prof. Klawka** o genezie wyrazu „adorare“ w związku z rozprawą Horsta wskazał na znaczenie filologji dla egzegezy N. Testamentu.

W sekcji filozoficznej referat o hylemorfizmie i zagadnieniach fizyczno-chemicznych współczesnych **ks. prof. Gorala** wywołał dyskusję, rozpatrującą stosunek metafizyki do nauk przyrodniczych. **Ks. prof. Kowalski** omawiał możliwość dowodu apodyktycznego na różnicę między istotą a istnieniem w stworzeniach. Referat **ks. dr. Długosza** w sekcji historycznej oświetlił na podstawie badań w archiwach watykańskich formowanie się seminarjów duchownych w 12 diecezjach Polski do r. 1806. Oryginalny, z dokumentów archiwalnych wyjęty, referat **ks. prof. Gładysza** o sekwencjach średniowiecznych w Polsce i dyskusja oświetliła genezę i stosunek sekwencyj polskich do zagranicznych i do historji kultu świętych w Polsce. **Ks. Smidoda**, znawca sądownictwa duchownych w Polsce w XVI wieku, wyjaśniał zagadnienie sporu o sądownictwo duchownych i szlachty przed r. 1578.

Na sekcji moralno-prawnej wygłosili referaty: **ks. prof. Borowski** na temat: Zagadnienie miłości ojczyzny czy sprawiedliwości społeczno-państwowej w drugiem kazaniu sejmowem Skargi, **ks. prof. Kozubski** referował o psychoanalizie w etyce i pedagogice a **ks. prof. Wicher** o pozytywizmie teonomicznym w Polsce. (KAP.)

100.000 ludzi na uroczystościach w Piekarach.

W niedzielę uroczystości w Piekarach osiągnęły punkt kulminacyjny. Ilość uczestników obliczają na 100.000 osób. Rano w tym dniu **tysiące młodzieży z S. M. P. przystąpiły do Stołu Pańskiego.** O godz. 10-tej **uroczystą sumę celebrował ks. biskup Adamski, a ks. biskup Gawlina wygłosił płomienne kazanie**, nawiązując do zwycięstwa pod Wiedniem. Po nabożeństwie delegacje organizacyj, stowarzyszeń i związków ze sztandarami udały się przed Kościół Matki Bożej, gdzie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej z okazji bytności przed 250 laty w Piekarach króla Jana III Sobieskiego. Odsłonięcia tablicy dokonał wojewoda śląski i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Tablica wielkości 1.40 m. × 75 cm., jest wmurowana w prawy filar wejścia do świątyni; u góry nosi podobiznę króla Sobieskiego, a poniżej następujący napis:

„W dniu 20 sierpnia 1683 roku król polski, Jan III Sobieski, dążąc z rycerstwem polskiem na odsiecz Wiednia, oblężonego przez hordy tureckie, zatrzymał się w Piekarach i przed cudownym obrazem Matki Bożej wymodlił dla sztandarów polskich zwycięstwo. Tablicę tę w 250 rocznicę tej wielkiej chwili funduje wdzięczny lud śląski“.

Po odsłonięciu tablicy odbyła się defilada, w której wzięło udział 50.000 ludzi. Defiladę, która rozciągnęła się na przestrzeni 8 kilometrów, przyjęli dostojnicy kościelni i świeccy. Serdeczną owację zgotowano czeskiemu „Orłowi“. Popołudniu odbyły się na boisku K. S. Odry dożynki i pokazy czeskiego „Orła“.

Kradzieże i rabunki w Łapanowie.

Głośne z zeszłorocznego krwawego zajścia miasteczko Łapanów jest widownią częstych napadów złodziejskich i bandyckich. Złodzieje nie lękają się grasować nawet w najbliższem sąsiedztwie posterunku policyjnego. Np. Marję Królową, mieszkającą o 15 kroków od posterunku, okradziono już kilkakrotnie. 22 lipca było włamanie do lokalu Kasy Stefczyka, sąsiadującego z aresztem gminnym. Po rozpruciu kasy bandyci zrabowali 200 zł. Policja przybyła na miejsce rabunku dopiero w dwa dni po fakcie. Ostatnio w nocy z 19 na 20 sierpnia do mieszkania L. Galicy w Wolicy (tuż pod Łapanowem) wdarło się kilku bandytów uzbrojonych w rewolwery. Do gospodarza oddali parę strzałów, które na szczęście chybiły. Bandyci spłoszeni krzykiem uciekli, ale jeszcze tejże nocy było włamanie w Lubomierzu, w tejże parafji.

Pokłosie wakacyjne z Jasła.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Skończył się okres wakacyjny. Na ulicach miasta zjawiły się nieliczne tego roku fury z siennikami, wiozące przyszłość narodu, młodzież szkolną. Zaczął się pewien ruch i ożywienie, jednak w sklepach pustki, bo ojcowie odwieźli synów z tradycyjną kwartą masła i workiem nowych ziemniaków, ale na książki i przybory ani urzędnik ani chłop nie ma pieniędzy. Szczęściem, że i podręczniki jeszcze nie wyszły z druku. A w szkołach zmiany duże: wewnętrzne i zewnętrzne.

Przeniesiono inspektorat szkolny z Jasła do Gorlic, wiele posad nauczycielskich dotąd nie obsadzono, a kierownictwo dwu szkół w Jaśle dotąd czeka na rozstrzygnięcie przez Kuratorjum. W gimnazjum też duże zmiany. Po przeniesieniu przed rokiem prof. Babińskiego, Gajewskiego i Pyrka, obecnie również dla dobra szkoły przeniesiono prof. Kasprzaka do Sosnowca. Liczne grono przyjaciół i młodzieży żegnało ze łzami w oczach odjeżdżającego na nowy posterunek pracy prof. Kasprzaka, jednego z najzasłużeńszych działaczy społecznych, uczestnika walk legjonowych, człowieka o czystym jak łza charakterze.

Z dawnego i ruchliwego grona nauczycielskiego pozostały jeno niedobitki. To też zamarła zupełnie praca w Tow. kulturalno-oświatowym, pozostał cmentarz wspomnień. Ostał się jeno na stanowisku dyrektora gimn. P. Język, chociaż i jemu groziło przeniesienie karne za okazywaną ostatnio orjentację narodowo demokratyczną (przy maturze padli wszyscy wyznawcy Kuźni Młodych), został też dla pociechy miasta i okolicy słynny nasz przyrodnik i odkrywca mamuta, prof. Krajewski, wraz z rodzonym bratem polonistą, nieprzyjacielem Witosa i Dmowskiego.

Po tylu przeniesieniach zdumienie nas ogarnia, że jednak wielu jeszcze zostało. Straszna bowiem wieść, głosiła od dwu miesięcy, iż w Jaśle nie zostanie kamień na kamieniu, że przeniesieni będą nawet duchowni. Zostać miał jeden kościelny i p. Juryś, przedstawiciel zakładu pogrzebowego. W dodatku kilku żydów i miejscowe mechesy.

A tymczasem w powiecie policja odkrywa codziennie nowe jaczejki komunistyczne, które grupują się w okolicach Harklowy i Osobnicy, a nadto w b. powiecie pilzneńskim. Należałoby zastosować koniecznie jakieś środki zaradcze, tymczasem na wieś nikt nie wyjedzie, bo brakło dawnych ideowych pracowników i działaczy społecznych, którzy cieszyli się mirem pośród ludu, organizowali czytelnie i świetlice, urządzali uniwersytety ludowe i wznosili domy ludowe, sięgając daleko w Lemkowszczyznę. Przeniesiono ich dla dobra szkoły.

Miasto Jasło po chwalebnych rządach komisarskich p. Igockiego leczy swe rany wekslowe i przeżywa okres rekonwalescencji pod opieką lekarza. Oto rządy miasta objął triumwirat: chirurg dr. Żelazny, najlepszy znawca ideologji, Jozua Schönborn, prezes BBWR., oraz pełniąca rolę łącznikową p. Żelazna. Mamy więc nadzieję, że zespół ten postawi miasto na nogi, choćby trzeba uciec się do bolesnych środków operacyjnych, do czego zresztą wciąż namawia p. Jozua Schönborn, gdyż sam po przebyciu operacji nie lęka się teraz cięć lancetu. A należałoby wiele wrzodów i wyrostków robaczkowych na ślepej kiszce samorządu miejskiego wyciąć i wyrzucić. Dla zdrowia.

Pokorny.

Z całego świata.

Zderzenie dwu ciężarowych samochodów

W Wilmington w stanie Delavare wydarzyła się straszna katastrofa, spowodowana zderzeniem **autobusu wycieczkowego z automobilem ciężarowym** z środkami wybuchowemi. W **katastrofie utraciło życie 8 osób. 26 jest ciężko rannych.** Obydwa samochody zostały zniszczone.

Nowy olbrzym w lotnictwie francuskiem

W Saint Nazaire odbyły się onegdaj pierwsze próby nowego olbrzymiego hydroplanu francuskiego. Hydroplan ten ma **25 metrów szerokości, 16.70 m. długości i 4.80 m. wysokości.** Siła motorów wynosi 200 koni. Szybkość 200 kilometrów na godzinę. Hydroplan ten może się w ciągu **26 minut wznieść na wysokość 4.000 metrów.** Kabiny hydroplanu urządzono na 8 osób. Wodnopłatowiec może pozatem zabrać 250 kg. bagażu.

Zarobki lotników transoceanicznych.

Przelot nad oceanem stał się już dzisiaj zjawiskiem powszedniem. W każdym razie pilot, który przy przelocie zdoła pobić rekord, może liczyć na spory zarobek, niekiedy bardzo nawet wielki. Źródła tych zarobków są jednak często dość niezwykle. Pewien lotnik angielski który przeleciał nad oceanem, obiecał przylecieć na mecz footballowy. Wzamian przyrzeczono mu 20 proc. wpływów za bilety wejścia. Lotnik otrzymał z tego źródła 120.000 franków. Występował również w kinematografie i otrzymał z tej racji 20.000 franków. W sumie zaś raid lotniczy przyniósł mu 1.20[illegible].000 franków.

Znakomitym businessmanem okazał się lotnik amerykański, który dokonał przelotu nad Atlantykiem. Firma, od której wziął benzynę zapłaciła mu 240.000 fr., za wystawienie aeroplanu na pokaz publiczny wziął 20.000 fr., 120.000 franków zażądał i otrzymał od firmy fotograficznej za udzielenie jej pozwolenie na wystawienie swoich fotografij z podpisem własnoręcznym. Wszystkie firmy, które dostarczyły jakiekolwiek materjały do samolotu i do przelotu musiały zapłacić pomysłowemu pilotowi spore sumy.

Duże dochody czerpią też lotnicy z publikacyj i odczytów. Dzienniki amerykańskie i angielskie drukują chętnie ich opisy. Nietylko drukują, ale i sowicie płacą. Jeden ze znanych lotników otrzymał zgórą 150.000 franków za swe artykuły.

Inny znów rodzaj reklamy znalazły dla siebie magazyny mód. Z chęcią ofiarowują one lotniczkom najnowsze modele płaszczów podróżnych, kapeluszy, bieliznę, perfumy, kosmetyki, obuwie i różne drobiazgi. A za fotografje z autografem zakłady fotograficzne płacą oczywiście lotniczkom — rozumie się rekordzistkom — przyzwoite sumy.

KRÓL RUMUŃSKI ZACHOROWAŁ NA OSPĘ. Rumuński król Karol zachorował na ospę wietrzną. Stan pacjenta jest zadowalający. Prawdopodobnie zaraził się król ospą od swego syna, wojewody Michała, z którym odbył wspólną podróż do Konstanzy. Wojewoda był w tym czasie chory na wiatrówkę.

POŻAR LASÓW W PORTUGALJI. W Portugalji wybuchł pożar lasów, który przybiera katastrofalne rozmiary. Koło Boavisgen około **4000 morgów lasu stoi w płomieniach.** Pożaru dotychczas nie udało się ugasić. **Powodem katastrofy są niebywałe susze i upały**, które w ostatnich czasach stały się przyczyną już kilku mniejszych pożarów.

WALKA Z ORŁAMI NA SZCZYCIE GÓRSKIM. Na jednym ze szczytów pod St. Jean de Mourienne wycieczka składająca się z 4-ch sportowców francuskich została **zaatakowana przez 10 górskich orłów.** Orły chciały porwać **plecaki z żywnością.** Po dłuższej walce udało się sportowcom odpędzić ptaki czekanami.

Ruch wydawniczy

KS. DR. MICHAŁ KLEPACZ: Idea Boga w historjozofji Cieszkowskiego na tle ówczesnych prądów umysłowych. Kielce 1933, str 430. W książce tej autor podaje w sposób systematycznie przemyślany obraz ścierających się prądów myślowych XIX wieku, by na tem tle uwydatnić zapożyczone, lub oryginalne myśli Augusta Cieszkowskiego. Jak z tytułu widać Ks. Dr. M. Klepacz postawił sobie za zadanie wykazać, jaką rolę odgrywała w historjozofji Cieszkowskiego idea Boga. Bezstronny czytelnik tej drobiazgowej i popartej obficie tekstami pracy uznać musi jej niepospolitą wartość tak filozoficzną jak i literacką. Filozoficzna wartość pracy narzuca się uwadze gdy czytając śledzimy wywody autora, zmierzające do wykazania genezy myśli przewodniej w historjozofji Cieszkowskiego i jej skrystalizowania się w pojęciach ducha objektywnego i subjektywnego. Idea Boga to idea ducha objektywnego. Duch subjektywny przejawia się w człowieku. Stosunek obu przedstawia zawiłe zagadnienie w historjozofji Cieszkowskiego. Od wyjaśnienia tego stosunku zależy odpowiedź, czy idea Boga u Cieszkowskiego nosi charakter panteistyczny, czy też zgadza się z ideą chrześcijańską. Zauważyć należy, że rozwikłanie tego zagadnienia nie jest łatwe wobec zawiłej terminologji Hegeljańskiej, jaką się Cieszkowski posługiwał i wobec faktu, że Cieszkowski uważał się za chrześcijanina, aczkolwiek jego filozofja budzi liczne zastrzeżenia. Ks. Dr. Klepacz wykazał, że synteza teizmu i panteizmu w t. zw. paneuteiźmie Cieszkowskiego nie jest wolną od zarzutu pod względem logicznej zwartości i pod względem gnozeologicznym.

Literacka wartość pracy uwydatnia się w trosce autora o przedstawienie rozlicznych węzłów myślowych łączących Cieszkowskiego z Krasińskim i Słowackim, Libeltem, Kremerem, Trentowskim i wielu innymi. Na poparcie swych tez autor przytacza i porównywuje teksty starannie dobrane z zainteresowanych myślicieli.

Z tych względów praca oddać może usługę tak historykovi filozofji jak i literatury. Niekiedy podejście autora do tematu wydaje się zbyt obszerne, ale i ten cień znika, skoro się zważy, że praca jego ma charakter nie tylko krytyczny ale i historyczny. Chodziło przecież o uwypuklenie idei Boga w historjozofji Cieszkowskiego na tle ówczesnych prądów umysłowych. Autor wywiązał się z postawionego sobie zadania znakomicie. dr. P. Ch.

Machado schronił się do Filadelfji.



Były prezydent kubański Machado ma zamiar osiedlić się w Filadelfji. Bawiący w tem mieście kubańczyk, Obregot, otrzymał od żony Machady, która również przebywa w Filadelfji, polecenie nabycia odpowiedniej willi dla rodziny byłego prezydenta. Na zdjęciu: pałac rządowy Machady w Hawanie na Kubie, w rogu: b. prezydent Machado y Morales.

Teatr im. Słowackiego na gościnnych występach w Krynicy.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Tegoroczny teatralny sezon letni w Krynicy jest bardzo ożywiony, a najdostojniejszą cechą obecnego sezonu stanowią występy wybitnych zespołów większych teatrów prowincjonalnych. Prezentują one publiczności krynickiej, przybyłej z najdalszych krańców Polski najświetniejsze sztuki i najwybitniejszych artystów. Teatr krakowski grając ostatnio w Krynicy, dał szereg interesujących sztuk w doskonałej artystycznej obsadzie jak: „Romans z Osterwą“, „Egipska pszenica“ z Osterwą i Jaroszewską, „Uciekła mi przepióreczka“ z Kostecką, dyr. Osterwą i Karbowskim w doskonałej interpretacji roli Smogonia itd. Przedstawienia te spotkały się z uznaniem publiczności, czego dowodem była duża frekwencja, stale wyprzedana widownia i ciepłe przyjęcie artystów, którym nie szczędzono oklasków i kwiatów.

Pojedynczo przybyli tu na gościnne występy p. Marjusz Maszyński w sztukach „Tak, a nie inaczej“, „Spadł z księżyca“. Teatr krakowski Słowackiego pozyskał także dla gościnnych występów jubilata scenicznego mistrza Solskiego w niezrównanych kreacjach „Skąpca“ i „Pana Jowialskiego“.

Ze względu na to, że Teatr Krakowski nie posiada w swym repertuarze muzycznych utworów, postanowiono wypełnić lukę tę, dając krótkotrwałe, bo czterodniowe występy Krakowskiej Opery, obejmujące utwory G. Donizettiego, Rosiniego i Verdiego. Cztery te przedstawienia operowe „Traviata“, „Cyrulik Sewilski“ „Łucja z Lamermooru i „Don Pasquale“ były sensacją sezonu teatralnego przez cenny współudział p. Ady Sari. By to popis wysokiego stylu śpiewaczego, oraz wielkiej kultury muzycznej i pierwszorzędnego artyzmu.

Świetne popisowe role pozwoliły podziwiać subtelną cyzelaturę głosu, wspaniałą technikę, bajeczną koloraturę, aksamitny tembre, płynność i srebro głosu wielkiej artystki.

P. Szymonowicz wykazał świetne przymioty swej sztuki śpiewaczej, p. Mazanek jak zawsze doskonały, na pochwałę zasługuje p. Romanowski z uwagi na wartościowe kwalifikacje jego głosu. Wymienić również należy pp. Mazurka i Woźniaka.

Ze względu na to, że opera ta wystąpiła w Krynicy jako reprezentacyjne poczynanie Miasta Krakowa, postarano się o wzmocnienie chóru, który składał się obok solistów z najlepszych sił. Wysiłki te znalazły oddźwięk i życzliwe poparcie u czynników miejscowych, które zgodziły się na udział orkiestry zdrojowej w operze. Orkiestra ta uzupełniona i wzmocniona wywiązała się należycie ze swego zadania. Orkiestrą tą jak zwykle dyrygował znany muzyk prof. Wallek-Walewski.

Zofja Morawska.

Sport.

Tabela zawodów o mistrzostwo Ligi.

Niedzielne niespodzianki ligowe wprowadziły znaczne zmiany w układzie tabeli ligowej. Zwłaszcza w grupie walczącej o mistrzostwo Ligi, Sytuacja skomplikowała się znacznie. Na czoło tabeli wysunęła się Pogoń przed Ruchem, ale świetna forma Cracovii wskazuje, że drużyny te zajmują pierwsze miejsca jedynie chwilowo.

Grupa, grająca o mistrzostwo Ligi.

1.	Pogoń	3 gry	4 pkt.	st. br. 10:7
2.	Ruch	3	4	12:10
3.	Wisła	2	3	4:3
4.	Cracovia	1	2	6:2
5.	Ł. K. S.	2	1	3:7
6.	Legja	3	0	5:11

Grupa walcząca o utrzymanie się w Lidze.

1.	Garbarnia	2 gry	3 pkt.	st. br. 5:1
2.	Warta	3	3	4:4
3	KS. 22. Strzelec	1	2	1:0
4.	Warszawianka	2	2	4:3
5.	Czarni	3	2	5:6
6.	Podgórze	3	2	2:7

Nowi mistrzowie Polski w tenisie.

W niedzielę zakończone zostały w Katowicach kilkudniowe zawody tenisowe o mistrzostwa Polski. Finały w poszczególnych grach dały wyniki:

w grze pojedynczej panów tytuł mistrza zdobył **Hebda,** bijąc Witmana 8:6., 6:0, 6:1. — W grze pojedynczej pań — **Jędrzejowska** po zwycięstwie nad Dubieńską 6:2, 6:2. W grze podwójnej panów mistrzami zostali **Tłoczyński J. Stolarow,** bijąc w finale Hebdę—Witmana 6:3, 6:4, 3:6. 2:6, 6:0. W grze podwójnej pań para **Jędrzejowska—Dubieńska** pokonała w finale Volkmerówną—Stefanówną 6:4, 6:3.

Rozwój sportu w Czechosłowacji.

Rozwój sportu w Pradze następuje pomyślnie. Charakteryzują to następujące cyfry: W r. 1928 w Pradze było 314 placów sportowych, w ciągu następnych dwóch lat przybyło 26. Z tego 218 terenów stanowi własność klubów, 45 organizacyj w. f. 10 prywatnych, 24 wojskowych. W Czechosłowacji istnieje ogromne zrozumienie dla sprawy terenów sportowych przedewszystkiem dla młodzieży. Sprawa ta, ma być wkrótce uregulowana rozporządzeniem rządowem.

NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE WĘGIER. W sobotę i w niedzielę rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Węgier, na których padły następujące nowe rekordy krajowe: 200 metrów płotki — Nagy — 24.3 sek. Skok wdal — Balogh — 749 cmt. W skoku o tyczce Pomajewich (Argentyna) uzyskał wynik 411 cmt, będący nowym rekordem Ameryki Południowej.

LIGOWY PIŁKARZ POLSKI ZBIEGŁ DO NIEMIEC. Kierownictwo śląskiego klubu ligowego „Ruch“ podaje do wiadomości, że znany ligowy piłkarz tej drużyny, reprezentacyjny gracz Polski, Urban z Wielkich Hajduk, zbiegł w tych dniach do Niemiec, gdzie zasilił jedną z niemieckich drużyn piłkarskich.

Siano.

(Fragment wojenny.)

Kilka dni bez przerwy padał deszcz, potem podniósł się wiatr i wysuszył prawie, że na poczekaniu paskudne kałuże.

Jak pszczoły z uli wyroili się sezonowi goście Zakopanego z dusznych pokoji na ulice. Spieszyli do najbliższych pachnących lasów, romantycznych dolin, lub też fantastycznych Tatr. Każdy zapomniał o swej doli przy grzejącym blasku słonecznym i wydawało się wszystkim, przynajmniej na krótki czas, że ta dolina łez zamieniła się w wesoły raj.

W chwilach wolnych siadam na werandzie, otwieram okna i patrzę na całe procesje gości, którzy po podwieczorku wychodzą na spacer do Doliny Strążyskiej. Kiedyindziej widać było sunący powóz za powozem, dziś coś cicho. Gazdowie zwożą siano, jedyny wydatniejszy urodzaj, bo oprócz ziemniaków i trochę owsa, nic się tu więcej nie urodzi...

Cały dzień czułam miły zapach siana, który działa na mnie, jakoś tak oszałamiająco, że nie mam ochoty do pracy. Najchętniej pobiegłabym w pola i położyła się w kopie pachnącego siana, lub gdzieś w cieniu drzew, w pobliżu wody...

Ośmiu rosyjskich jeńców zgarnuje i wywozi zgęstniałe błoto z ulicy i rynsztoków. Młodsi z nich, przeważnie Polacy z pod rosyjskiego zaboru, rozmawiają wesoło, podśpiewują, a nawet zaczepiają góralskie dziewuchy. Starsi milcząco wykonują swoją robotę. Ostatni z rzędu, wysokiej postawy, z zarośniętą brodą, smutnie patrzy przed siebie. Po drugiej stronie, naprzeciw pracujących, chodzi z nasadzonym na karabin bagnetem żołnierz, Polak, pilnujący pracujących. Jest to starszy, spokojny mężczyzna, który z koleżeńską prawie życzliwością spogląda na pracujących, i pyka z krótkiej fajki. Roześmieje się nawet, gdy młodzież powie coś wesołego. Dzieci, jak zwykle dzieci, krążą zaciekawione koło jeńców.

Moje dziewczynki wybiegły także na ulicę. Starsza Mania ciągnie odważnie młodszą siostrzyczkę za sobą i dodaje jej odwagi — „Nie bój się, oni ci nic nie zrobią“. Wiedziały już i one, że to „Moskale“.

Milczący „Moskal“, ten ostatni z rzędu, z tęsknotą patrzy na dzieci a nie umiejąc z pewnością nic więcej po polsku powtarza tylko „ładna, ładna“. — Za chwilę przybiega Mania, zadyszana, lecz z zaciekawioną miną i opowiada w pośpiechu, że ten żołnierz z karabinem, pytał się jej, gdzie jest tatuś? — i znów jak wiatr pobiegła na ulicę.

Siedzę wytrwale przy oknie i obserwuję, co się dzieje na ulicy. Wkrótce obraz się zmienia...

Nadjeżdża wysoka fura siana. Pracujący rozstępują się, fura przejeżdża koło nich i jak na komendę podnosi po prawej stronie austrjacki żołnierz rękę, po lewej „Moskal“ i obaj sięgają po siano, by wziąć garść dla siebie....

Siano, suche, pachnące... jak też tam w domu? Czy dobrze zwieźli? Kto suszył i grabił? kto na wóz ładował?... Kilkadziesiąt różnorodnych pytań przychodzi na myśl „Austrjakowi“ i „Moskalowi“. Obaj stoją milcząco, z błyszczącemi oczami i patrzą za oddalającą się furą siana, obaj czule trzymają w garści trochę suchego siana. Obom zdaje się, że widzą swoje rodzinne chaty — obom oczy świecą łzami, a żołnierz i jeniec patrzą na siebie długo i badawczo. Nic wrogiego nie wyrażają te spojrzenia, tylko tkliwą czułość i tęsknota z nich przemawia... Te spojrzenia i wyraz ich twarzy milcząco wypowiadają słowa (zdaje się Gorkiego) „My biedni ludzie, tak łatwo bez wojny porozumielibyśmy się i wyrównali“.

M. Ostrawicka.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 22: św. Symforjana i Tymoteusza.
Środa 23: św. Filipa.
Środa 23: wschód słońca o godz. 4.52, zachód o godz. 19.10.

OTWARCIE MOSTU NA DRODZE WARSZAWA—MORSKIE OKO. W związku z zamknięciem mostu na Lepietnicy w Klikuszowej pow. Nowy Targ na drodze Warszawa—Morskie Oko, z dniem 10 bm. został otwarty most objazdowy na tej rzece z dojazdem od strony Chabówki w prawo drogą gminną Klikuszewa Lasek, zaś od strony Nowego Targu nowowybudowanym odcinkiem drogi dojazdowej. Ruch na drodze dojazdowej i moście ograniczony został do chyżości 10 km. na godzinę, z uwagi na to, że nasypy świeżo wybudowanej drogi na to, że nasypy świeżo wyładowanej drogi objazdowej skręty są ostre.

TOWARY DO CZECHOSŁOWACJI. Czechosłowackie Min. Skarbu ogłosiło ostatnio nowy wykaz towarów, których przywóz do Czechosłowacji wolny jest od przedstawiania zaświadczeń dewizowych. Wykaz tych towarów znajduje się do użytku zainteresowanych w Ekspedycjach towarowych poszczególnych stacyj kolejowych Dyrekcji Kraków.

WIZYTA ZŁODZIEJA PRZEZ OKNO. Do p. A. Wachta, zam. przy ul. Stolarskiej 6 dostał się ub. niedzieli nieznany sprawca przez otwarte okno, i skradł garderobę wart. 180 zł.

KRADZIEŻ NA DWORCU. Silwan Sidwa, z Królewskiej Huty zgłosił, że w ub. niedzielę na dworcu kolejowym w Krakowie podczas wsiadania do pociągu skradziono mu portfel z kwotą 150 złotych, książeczkę wojskową i dowód osobisty.

KRWAWY WYSTĘP NOŻOWNIKÓW. W nocy z soboty na niedzielę o godzinie 1-szej w osławionej restauracji na ul. Lubicz, gromadzącej w porze nocnej najgorsze męty i szumowiny Krakowa, został przez ceglarza Bogumiła Nierowicza pobity bokserem i nożem 45-letni murarz Franciszek Wenclewicz, zam. przy ul. Wenecja 8. Wenclewicz doznał rany tłuczonej brody, oraz ciętej na lewem wśródręczu. Po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia ratunkowego przewieziono Wenclewicza na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza celem zeszycia ręki.

W związku z tym wypadkiem w niedzielę wieczorem koło godziny 22 wydarzył się na sali t. zw. „dancingowej" wypadek samosądu towarzyszy Wenclewicza na osobie Nierowicza. Został napadnięty przez grupę Wenclewicza i strasznie skatowany. Policzki Nierowicza były pocięte nożami tak, że tworzyły bezkształtną masę krwawego ekrzepu. Również na piersiach i w okolicy serca miał szereg ran kłutych z przebiciem płuca i oskrzeli. Po założeniu prowizorycznego opatrunku przewieziono ofiarę krwawej zemsty w stanie beznadziejnym na oddział chirurgiczny św. Łazarza. Sprawcy bestjalskiego napadu zostali ujęci przez policję.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
W bież. tygodniu codziennie o godz. 8.30 wieczorem „Śpiewak Ulicy". komedja muzyczna w 3 aktach 5-ciu obrazach M. Szwarca. Muzyka A. Olszaneckiego.

[illegible] KOMUNIKATY

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracajcie baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ŚW. BARBARY, jego bogatych zabytków i pamiątek historycznego gmachu Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, oraz zabytkowych kamienic Małego Rynku i ul. Stolarskiej, odbędzie się w środę 23 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.45 przed kość. św. Barbary.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „W dżunglach czarnego kontynentu". II. „Czar jej oczu".
WANDA: Baby (Anny Ondra).
UCIECHA: „Demon wielkiego miasta" (Wynne Gibson i E. Love).
APOLLO: „Prawo do grzechu".
SZTUKA: „Quick" (Liljan Harvey).
PROMIEŃ: „Hotel Atlantic" (Käthe Nagy, Jean Murat), oraz „Kapitan Wahlan" (Gary Cooper, Claudette Colbert).
ATLANTIC: I. „Musisz być moją" wdł. Luis; II. Trzech ze stacji benzynowej.
ADRIA: 100 metrów miłości.
SŁOŃCE: Wielki podwójny program: „Serce na rozdrożu" i „Kawalerowie dzikiego zachodu".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 21 do 24 bm. Podwójny program: „Niebezpieczny pocałunek" i „Żona Charlestona".

Nowe cenne eksponaty na wystawie Jana III

NA WAWELU.

Mimo, że wspaniała wystawa Jana III na Wawelu mieszcząca się w salach Zamku królewskiego jest prawie kompletnie wypełniona, nadchodzą jeszcze wciąż nowe eksponaty, które uzupełniają tę niezwykłą całość. I tak Dobiesław hr. Kwilecki z Kwilcza w Poznańskiem nadesłał gobelin przedstawiający **rabunek przez Turków obrazu M. Boskiej, pięć niezwykle cennych rzędów na konie**, ponadto kusze, buzdygany, szable i strzelby z epoki króla Jana. Edward hr. Mycielski z Wrześni nadesłał **topór z cyfrą Jana Sobieskiego**. Ryszard Kijawski w Łodzi użyczył obrazu Jana Matejki, przedstawiającego moment, gdy Jan III zostaje przyjęty przez OO. Paulinów na Jasnej Górze, dokąd się udał przed odsieczą. Pani Zofja z hr. Załuskich Wysocka nadesłała portret rotmistrza chorągwi husarskiej Zygmunta Załuskiego, który poległ pod Wiedniem w r. 1683.

Wystawa Jana III jest otwartą codzień od godziny 9-tej rano do 1-tej popołudniu i obecnie, kiedy się wakacje skończyły winny ją zwiedzić tłumy wracającej z wywczasów młodzieży.

Program pobytu wycieczki węgierskiej

W KRAKOWIE.

Jak już donosiliśmy, przybywa do Krakowa w związku z uroczystościami ku czci króla Stefana Batorego wielka wycieczka węgierska, licząca około 460 osób. Prowadzić ją będzie Książę Prymas Węgier, Ks. Biskup Seredy; ponadto przybędzie szereg wybitnych osobistości z świata politycznego, arystokracji, przedstawiciele węgierskich związków katolickich i t. p. M. in. przyjedzie minister rolnictwa p. **Kallay**, hr. **Csekonits**, baron **Perenyi**, hr. **Szecheny** i in. Wycieczka ta zabawi w Krakowie 2 dni, poczem odjedzie do **Częstochowy i Warszawy**.

Goście węgierscy zawitają do Krakowa dnia 30 b. m. o godz. 18.30 i zostaną powitani przez czynniki oficjalne. Nazajutrz, t. j. 31 b. m. przewidziane jest nabożeństwo w Katedrze wawelskiej o godz. 9.30 rano, poczem uczestnicy wycieczki zwiedzą zamek. Po południu przewiduje program zwiedzenie salin wielickich. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się **raut na Zamku**, w którym wezmą udział p. Prezydent Rzplitej **Mościcki** i prawdopodobnie prezes rady ministrów p. **Jędrzejewicz**.

Dnia 1 września goście zwiedzą miasto, by o godz. 3.05 udać się w dalszą drogę do Częstochowy.

Jest możliwe, że w programie powyższym zajdą niektóre zmiany zależnie od danych okoliczności. W każdym razie koniec miesiąca sierpnia upłynie w Krakowie pod hasłem zbliżenia polsko-węgierskiego.

Pociąg w nieznane...

Okazuje się, że tem tajemniczem nieznanem, które zasugestjonowało w niedzielę rano kilkaset mieszkańców Krakowa, był Jastrzębie-Zdrój, miejscowość kuracyjna w pow. rybnickim na Śląsku Górnym, niedaleko granicy czechosłowackiej. Miejscowość nieznana, interesująca i godna zwiedzenia, to też nikt naprawdę nie żałował, gdy „nieznane" zostało zdemaskowane.

Pociąg ruszył z Krakowa dobrze zapełniony i bez żadnych specjalnych przygód dotarł do Jastrzębia Zdroju. Tam wycieczkowiczów spotkała miła niespodzianka: powitalny marsz miejscowej orkiestry oraz przemówienie przedstawiciela gminy. I jedno i drugie przyjmowaliśmy burzliwemi oklaskami, a następnie w doskonałym ordynku z orkiestrą na czele udaliśmy się do zakładu, który następnie zwiedzano grupami.

Podczas pobytu w Jastrzębiu Zdroju cały dzień zeszedł na słuchaniu doskonałej muzyki i wycieczkach. Część wycieczkowiczów udała się na stronę czechosłowacką do pobliskich Piotrowic. Inni znowu zwiedzili zabytkowy kościół drewniany w sąsiedniej Moszczenicy. Popołudniu w sali kasyna zdrojowego odbywały się tańce, a następnie koncertowała doskonała śpiewaczka, p. Celina Nadi. Występ ten był prawdziwą atrakcją. Piękny, dobrze postawiony głos, artystyczne wykonanie szeregu pieśni skupiło powszechną uwagę naokoło osoby młodej artystki. Okłaskiwano ją też bardzo gorąco.

W przerwie podczas koncertu lekarz zdrojowy, dr. Typrowicz, wygłosił referat o zdrojowisku Jastrzębie-Zdrój, którego wysłuchano z dużem zainteresowaniem.

Zbliżała się ósma i trzeba było ruszać na stację. Znowu utworzył się pochód z orkiestrą na czele. Przyszliśmy na stację, ale pociąg nie ruszał. Okazało się, że nie przybyła jeszcze jedna grupa wycieczkowiczów do Czechosłowacji. Wreszcie przywiózł ją autobus i pociąg ruszył prawie z godzinnem opóźnieniem, którego jednak część nadrobił w drodze do Krakowa.

Tak się skończyła niedzielna podróż w nieznane...

Dwudniowa wycieczka do Częstochowy.

Dyrekcja kolejowa w Krakowie organizuje w sobotę dnia 26 bm. **dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Częstochowy.**

Cena przejazdu tam i zpowrotem wynosi zł. 6.50.

Odjazd z Krakowa w sobotę dnia 26 bm. o godzinie 6.30, przyjazd do Częstochowy o godzinie 9.15. Odjazd z Częstochowy w niedzielę dn. 27-go o godzinie 17.40. Przyjazd do Krakowa 20.20.

Bilety sprzedają i udzielają informacyj: P. B. P. „Orbis" Rynek gł. „Orbis" Plac Kolejowy, Pol. Zw. Turystyczny ul. Szpitalna 36, „Wagons-Lits-Cook" ul. Sławkowska 12 i Kasa osobowa na dworcu osobowym w Krakowie.

Porządek nabożeństw na Jasnej Górze tak w sobotę jak w niedzielę jest następujący: Godzina 6.00 Odsłonięcie Cudownego Obrazu Matki Boskiej i prymarja. 10.30 uroczysta suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu na szczycie, oraz kazanie, 14.00 Droga Krzyżowa poczem różaniec i kazanie, 19.00 Procesja Marjańska po wałach zakończona błogosławieństwem.

Obchody ku czci Wita Stwosza

odłożone.

Jak się dowiadujemy, uroczystości ku czci Wita Stwosza, które miały się odbyć w czasie pobytu w Krakowie uczestników Międzynarodowego Zjazdu Historyków — zostały odłożone do późniejszego czasu. Przyczyną tej decyzji jest zejście się terminów przyjazdu historyków i przybycia wycieczki węgierskiej do Krakowa. Uroczystości Stwoszowe obchodzone będą głównie w szkołach, gdzie urządzi się odpowiednie Akademje, poranki i t. p.

Przetargi na roboty instalacyjne

w Krakowie.

Urząd Wojewódzki Krakowski zwraca uwagę na ogłoszenie, umieszczone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Wojewódzkim (Rynek gł. 35), Starostwie Grodzkiem i Magistracie m. Krakowa — na roboty wodociągowe, kanalizacyjne i zduńskie, mające się wykonać w budynku państwowym przy ul. Fabrycznej 7/9 w Krakowie.

Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie pl. św. Magdaleny L. 2 ogłasza przetarg nieograniczony na remont budynków 2 p. lotn. w Rakowicach na dzień 22 sierpnia b. r. godzina 10-ta. Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w Kierownictwie Nadzoru Budowy Lotniska w Rakowicach w godzinach urzędowych od dnia 12 sierpnia b. r. Wadjum 1% od sumy oferowanej winno być bezwzględnie złożone w Kasie Skarbowej, a kwit dołączony do oferty.

Tenże Urząd ogłasza przetarg nieograniczony na: 1) remont budynku koszar im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie przy ul. Rajskiej na dzień 23 sierpnia b. r. godzina 10-ta: 2) remont instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w koszarach im. T. Kościuszki w Krakowie przy ul. Rajskiej na dzień 23 sierpnia b. r. godzina 11-ta: 3) remont instalacji oświetlenia elektrycznego w koszarach im. T. Kościuszki w Krakowie przy ul. Rajskiej na dzień 23-go sierpnia b. r. godzina 12-ta: 4) wykonanie instalacji umywalń w koszarach im. Hetm. Czarnieckiego 20 p. p. w Krakowie na dzień 24-go sierpnia b. r. godzina 10-ta.

Nowa elektrownia w Mościcach

ma zasilać prądem szereg powiatów woj. krakowskiego, kieleckiego i lwowskiego.

Państw. Fabryka Związków Azotowych w Mościcach wniosła podanie do Min. Przemysłu i Handlu o udzielenie uprawnienia rządowego na **zakład elektryczny** (elektrownię).

Powyższy zakład ma służyć do przesyłania, przetwarzania i rozdzielania energji elektrycznej, w celu zawodowego zbytu na poniżej podanym obszarze:

Woj. krakowskie, powiaty: ropczycki, mielecki, tarnowski, dąbrowski, brzeski, bocheński, nowosądecki, nowotarski w gminach: Piała Woda, Czarna Woda, Jaworki, Szlachtowa, Szczawnica Niżna, Szczawnica Wyżna, Krościenko, Sromowce Niżne, Sromowce Wyżne, Tylka, Haluszowa, Tylmanowa, Grywałd, Czorsztyn i Krośnica; gorlicki w gminach, które należały do zniesionego powiatu grybowskiego, jasielski w gminach, które należały do zniesionego powiatu pilzneńskiego; **woj. kieleckie** powiaty: stopnicki z wyjątkiem gmin wiejskich: Chmielnik, Drugnia, Kurozwęki, Maleszowa, Pełek i Szydłów; pińczowski z wyjątkiem miasta Pińczowa i gmin wiejskich: Kliszów i Pińczów; **woj. Lwowskie** powiaty: krośnieński i w gminach, które należały do zniesionego powiatu strzyżowskiego i rzeszowski.

Prąd ma być zmienny, sieć częściowo napowietrzna, częściowo podziemna. Czas trwania uprawnienia miałby wynosić 10 lat.

Schroniska turystyczne

na nizinach.

Poniżej podajemy spis schronisk turystycznych rozsianych na całym obszarze Rzplitej:

Bydgoszcz — schron. Pol. Tow. Kraj., miejsc 20. **Gdańsk** — Polski Dom Akadem., miejsc 100, oraz Dom Polski dla wycieczek szkolnych, miejsc 100. **Grudziądz** — schron P. T. T., (miejsc 28). **Kazimierz nad Wisłą** — P. T. T. (miejsc 40), **Kraków** — P. T. T. Grodzka 64 (miejsc 30), oraz T. S. L. ul. św. Anny 5. (miejsc 200). **Krzywcze Górne** — Podol. Tow. Tur. Kraj. (miejsc 20). **Narocz** — P. T. T. Tow. Przyj. Naroczy; **Ojców** — willa „Reduta" P. T. T. (miejsc 70). **Pieskowa Skała** P. T. T. (miejsc 30). **Puck** — P. T. T. (miejsc 61). **Sandomierz** — P. T. T. (miejsc 30). **Św. Katarzyna** — P. T. T. (miejsc 20). **Świteź** — P. T. T. (miejsc 32). **Toruń** — P. T. T. (miejsc 70). **Troki** — Liga Morska i Kolon.. **Warszawa** — P. T. T. ul. Karowa 31 (miejsc 20), gimnazjum św. Wojciecha, ul. Hortensja 2, (miejsc 40). **Wigry** — P. T. T. (miejsc 60), **Wilno** — P. T. T. (miejsc 30). **Zaleszczyki** — Podol Tow. Tur. Kraj. (miejsc 20), **Zamość** — „Dom Sejmikowy" (miejsc 20).

Ruch wycieczkowy w Krakowie

Wczoraj zawitała do Krakowa wycieczka chłopców z S. M. P. na Pomorzu. Liczy ona 122 uczestników w tem kilkunastu z W. M. Gdańska. Wracają oni pod przewodnictwem ks. Żyndy, sekr. gen. S. M. P. na Pomorzu z Piekar śląskich; Zwiedzili Katowice, Król. Hutę, Wieliczkę i wczoraj wieczorem o godzinie 8-mej wyruszyli w dalszą drogę do Częstochowy.

Ruch wycieczkowy panował wczoraj na mieście olbrzymi. Zauważyliśmy wielką wycieczkę z Wilna, liczny oddział S. M. P. ze Lwowa, oraz wiele osób prywatnych, powracających z letnisk i zatrzymujących się w przejeździe w Krakowie.

Nowy rok szkolny w szkołach powszechnych.

Wczoraj rozpoczęto nowy rok szkolny w krakowskich szkołach powszechnych uroczystem nabożeństwem. Po nabożeństwie dziatwa rozeszła się do domów. Nauka rozpoczyna się dzisiaj w godzinach zwykłych.

IV. Ogólno Krajowy Konkurs Modeli Latających w Krakowie.

Zarząd Główny L. O. P. P. w Warszawie urządza w tym roku Ogólno Krajowy Konkurs Modeli Latających w Krakowie na Wielkich Błoniach w dniach od 26—28 sierpnia b. r. Będzie to wielka propaganda modelarstwa lotniczego wśród kształcącej się młodzieży, która w tym czasie rozpoczyna rok szkolny.

MARJA JANOWSKA W „MADAME BUTTERFLY".

Znakomita primadonna opery lipskiej i oper zagranicznych, Marja Janowska, partnerka Alfreda Piccavera i T. Patiery, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy, w czwartek, dnia 24 bm. w operze Pucciniego „Madame Butterfly", którą to partję zalicza do swych najświetniejszych kreacyj. Partnerami świetnej śpiewaczki będą artyści naszej opery.

AGA LAHOWSKA W KRAKOWIE.

Najświetniejsza odtwórczyni „Carmeny", Aga Lahowska, stale przebywająca w Singapore, przybyła wraz z mężem po podróży po Europie na krótki pobyt do Polski. Dyrekcja Opery krakowskiej czyni starania celem pozyskania tej znakomitej artystki do wystąpienia w naszej operze.

Życie gospodarcze.

Przywóz konfekcji — 4 milj. wywóz — 9 milj. zł.

W pierwszych 6-ciu miesiącach br. sprowadziliśmy wyrobów konfekcyjnych wszelkiego rodzaju (łącznie z wyrobami dzianemi i obuwiem gumowem) 1.669 q wartości 4.153.000 zł. Kwoty te są pod względem ilości o 45 procent a pod względem wartości o 53 procent niższe od rozmiarów naszego importu w pierwszem półroczu 1932 r.

Na pierwszy plan wysuwa się nadal przywóz obuwia, wynoszący 1.100 q wartości **dwa miljony złotych** (w ubiegłym roku 4 i pół milj.) Największą zkolei pozycję w ogólnym imporcie wyrobów konfekcyjnych stanowi **bielizna**, której przywieźliśmy za 394.000 zł. Guzików i spinek wszelkich sprowadzono za 230.000 zł. Gorsetów i wszelkich pasów za 108.000 zł., wyrobów dzianych za 125.000 zł. Na uwagę zasługuje zamieranie importu kapeluszy. (zaledwie za 26.000 zł.).

Wywieźliśmy w pierwszem półroczu br. razem 12.100 q wartości **9.242.000 zł.**, uwzględniając w tem również wyroby dziane i obuwie gumowe, stanowiące poniekąd osobny dział. W ogólnym wywozie wyrobów konfekcyjnych prym dzierży nadal **wywóz odzieży męskiej**, który osiągnął wartość 2.890.000 zł.

Eksport bielizny był więc w bieżącym roku prawie **trzykrotnie wyższy, niż w roku zeszłym**, przycz.m. mimo znacznego spadku cen artykułów bieliźnianych, polepszył się także nieco stosunek wartości do ilości, z czego można wnosić, że **wywoziliśmy ostatnio towar gatunkowo wyższy.**

Mimo wielkich trudności wywozowych udało się ulokować na rynkach zagranicznych **obuwie gumowe w dość poważnych ilościach**, a mianowicie 2.336 q wartości 1.321.000 zł.. Wywóz wyrobów dzianych osiągnął w pierwszem półroczu br. wartość 484.000 zł. i przekroczył poziom z pierwszego półrocza 1932 r., przyczem podniosła się także przeciętna wartość eksportowanego towaru. Stosunkowo dobrze rozwija się i nadal **wywóz rękawiczek skórzanych, których wywieźliśmy zagranicę za 280.000 zł.**

Anglja głównym odbiorcą wywozu z Polski.

Nasz handel zagraniczny kurczy się stale, jak to już niedawno pisaliśmy. W pierwszej połowie 1933 r. nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła tylko 58 milj. zł. (w pierwszej połowie roku ub. — 105 milj. zł). Pewnym zmianom uległy kierunki naszego handlu zagranicznego. W przywozie pierwsze miejsce zajmują jeszcze Niemcy, ale w wywozie Anglja. **20 proc. całego naszego wywozu idzie do Anglji.** Niemcy zajmują drugie miejsce (17 proc.). Trzecie miejsce zajmuje **Holandja** (6.4 proc.), czwarte **Francja** (6.2 proc.), piąte **Rosja** (5.4 proc.), która pod wpływem przewrotu w Niemczech bardziej zainteresowała się Polską. W porównaniu z rokiem ubiegłym, nasz wywóz do Rosji **wzrósł czterokrotnie.** Dalsze miejsca zajmują Austrja, Szwecja, Belgja i Czechosłowacja. Każde z tych państw bierze mniejwięcej **po 3 proc. naszego wywozu.** Stosunkowo nie wielki jest nasz wywóz do Rumunji 1.7 proc.).

Jak z tego przeglądu widać, **zwiększa się nasz wywóz do krajów dalszych zamorskich.**

Wielka nierównowaga utrzymuje się w naszych stosunkach handlowych ze Stanami Zjednoczonymi. Wywóz stanowi zaledwie 1 proc. ogólnego naszego wywozu, przywóz natomiast **aż 13.5 proc. Innemi słowy kupujemy w Stanach przeszło 13 razy więcej** niż sprzedajemy. Cóż dziwnego, że od wierzyciela, który tyle na handlu z **Polską zarabia**, domagamy się wydatnego **obniżenia naszych** długów?

Sprawa kredytów rejestrowych.

Ministerstwo Skarbu ostatecznie wyjaśniło sprawę potrącania zaległości podatkowych przy udzielaniu kredytów rejestrowych pod zastaw zboża. Wstrzymanie udzielania kredytu poszczególnym rolnikom ma być zastosowane jedynie w takim wypadku, o ile zaległości z tytułu ostatnich czterech lat podatku gruntowego (począwszy od raty z października 1931 r.) **przenoszą 25 proc. wartości sumy, którą rolnik mógłby teoretycznie uzyskać**, o ileby zastawiał cały swój zapas zboża przeznaczonego na sprzedaż. Dopuszczalne są wyjątki od tej ogólnej zasady. O ile instytucja udzielająca kredytu uzna kredytobiorcę za wypłacalnego, to można od powyższej zasady odstąpić i kredytu mu udzielić. W dalszym ciągu do sumy zaległości nie powinny być zaliczane w razie ich rozłożenia te raty, których termin płatności jeszcze nie zapadł.

Wysokość sumy, mającej być ściągniętą przy udzielaniu kredytu rejestrowego, oblicza się od sumy przyznanego kredytu. W razie istnienia zaległości z tytułu podatku gruntowego od powyższej sumy instytucja rozprowadzająca powinna strącić 25 proc. kredytu, które ma zatrzymać do rozporządzenia urzędów skarbowych. Mniejszą procentowo sumę można strącić w takim wypadku, o ile kredytobiorca udowodni, że na pokrycie jego zaległości podatkowych wystarczy mniejsza suma.

Gdy przychodzi komornik...

CO WOLNO ZAJĄĆ, A CZEGO NIE WOLNO? — SKARGA O UCHYLENIE ZAJĘCIA. — WŁASNOŚĆ OSÓB TRZECICH. — SEKWESTRATOR SKARBOWY.

Z uwagi na rozpoczynający się okres egzekucyj po żniwach warto podać pewne wskazówki obrony interesów ludzi pracujących fizycznie szczególnie rolników.

Według art. 570 prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem z dnia 27 paźdz. 1932. Nr. 93. Dz. U. R. P. poz. 803 **nie podlegają zajęciu przez komornika przedmioty codziennego użytku**, niezbędne dla dłużnika i jego domowników. Do tych przedmiotów należą sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne, bez których nie można się obejść. Natomiast **podlegają zajęciu** a następnie licytacji takie rzeczy jak fortepiany, dywany, obrazy i t. d. wogóle te przedmioty, bez których można się obejść. Nie mogą być zajęte również przyrządy, używane z powodu ułomności dłużnika i domowników, n. p. protezy, również i żywność i opał potrzebne dla dłużnika i jego rodziny na okres jednego miesiąca. Szczególnie ważne dla rolników jest postanowienie, że komornikowi nie wolno zabrać z obory rolnika **krowy dojnej, dwóch kóz, lub trzech owiec** i odpowiedniej ilości zapasów paszy i podściółki potrzebnej do czasu najbliższych zbiorów, następnie surowców i przedmiotów niezbędnych do zarobkowania osobistego dłużnika na przeciąg jednego miesiąca, przedmiotów, służących do pełnienia służby lub wykonywania zawodu.

W ust. 9. t. s. §. znajduje się bardzo ważny przepis dla ludności dotkniętej klęskami, który mówi, że **przedmioty ofiarowane dłużnikowi dla poratowania jego i jego rodziny**, dotkniętej n. p. powodzią lub pożarem **nie podlegają egzekucji.**

Często dochodzi do nieporozumień z powodu zabierania rzeczy, które samoistnie nic przedstawiają wartości użytkowej. Otóż **takie przedmioty nie podlegają zajęciu.** Według art. 571 nie mogą być zajęte przedmioty, będące według przepisów prawa prywatnego przynależnością nieruchomości lub rzeczy głównej. Komornik n. p. **nie może zająć drzewka owocowego,** dopóki ono rośnie, klucza od zamku, koła od wozu, okna wprawionego w dom i t. d. Te rzeczy mogą być zajęte razem z gruntem, zamkiem, o ile nie jest on wmontowany, z wozem, domem i t. d. Jeżeli przedmioty, o których wspomnieliśmy, zostały zajęte, wtenczas dłużnik w ciągu 7 dni od daty zajęcia **winien wnieść skargę do sądu** na czynności komornika i postawić wniosek o **uchylenie zajęcia przedmiotu,** nie podlegającego egzekucji. W takich wypadkach dobrze jest powołać biegłego sądowego n. p. do spraw rolnych, dla stwierdzenia, że zajęte rzeczy są niezbędne do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Jeśliby już był wyznaczony termin do licytacji, to **należy w skardze postawić wniosek o zawieszenie licytacji.**

Często się zdarza, że komornik zajmuje rzeczy u dłużnika będące własnością osób trzecich (n. p. pożyczony koń, fortepian, ubranie), wówczas egzekwowany winien po myśli art. 583 zwrócić komornikowi uwagę, że rzeczy zajęte **są własnością osób trzecich,** a komornik zaś winien je o zajęciu zawiadomić.

Właściciel rzeczy zajętej bezprawnie przez komornika może wnieść przeciw osobie popierającej egzekucję t. zw. **skargę interwencyjną,** jednakowoż winno się uprzednio wezwać ją do zwolnienia tej rzeczy z pod egzekucji. O ile egzekucję prowadzi **sekwestrator skarbowy,** to przed wniesieniem skargi interwencyjnej należy się zwrócić do Urz. Skarbowego i wysunąć wszystkie zarzuty przeciw zajęciu. Dopiero po 2 tygodniach można wnieść skargę do sądu, w przeciwnym razie koszty sądowe obciążają tego, kto wniósł skargę, chociażby proces wygrał.

Mgr. W. K.

Wrzenie w Irlandji.



Mimo zakazu w Irlandji organizacja „niebieskich koszul" urządziła pochody, które omal nie zakończyły się walką ze zwolennikami De Valery. Bezpośrednio po demonstracjach „niebieskich koszul" w Dublinie, „dewalerowcy" urządzili zebranie, żądając od władz wydania wyjątkowych zarządzeń.

Rata ubezpieczenia od ognia.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych rozpoczął stopniowe wycofywanie z gmin rejestrów na I. ratę składki za ubezpieczenie od ognia. Rata ta była płatna jeszcze w kwietniu b. r. i Zakład tylko wyjątkowo zezwolił na przedłużenie okresu inkasowego do zbiorów jesiennych. **Po wycofaniu rejestrów składka oddaną zostanie do egzekucji.** Leży przeto w interesie ubezpieczonych wykorzystanie jeszcze **możliwości opłacenia składki w gminie bez kosztów egzekucyjnych.** Należy się jednak śpieszyć, gdyż rejestr lada dzień gmina odeśle Zakładowi.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT). 4 proc. poż. inwestycyjna 105, 4 proc. skonw listy zast. b. Banku Kraj. 47.25, 4 proc. skonw. L. Z. b. Banku Krajowego 57.50, 6 proc. dolarowa 60.25, 4 proc. poż. m. Krakowa 33.30, Gazy Wschodnie 21, Londyn 29.40. 29.65. Szwajcarja 172.50, 173, Berlin got. 211, 212, wypł. 212.75, 213.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT) Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.64; Gdańsk 173.75, 174.18, 173.32 Holandja 361.10, 362. 360.20; Londyn 29.57, 29.72, 29.42; Nowy Jork 6.53. 6.57, 6.49; telegr. 6.54, 6.58. 6.50; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Praga 26.51, 26.57, 26.45; Sztokholm 152.75 153.50, 152; Szwajcarja 172.70, 173.13. 172.27 Włochy 47.08. 47.31, 46.85; Berlin w obr. nieof. 213.25 niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: 86¼, 87. 86¼; Wysoka 43. 43¾; Starachowice 10¾. 10.55 przew. utrzymana.

Pożyczki 4 proc. inwestycyjna 104.50, 5 procent. konwersyjna 48¼. 5 proc. kolejowa 46 4 proc. dolarowa 49.75. 10 proc. kolejowa 104. Dolar prywatny w Warszawie z godziny 12.30 6.54.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Paryż 20.28¾. Londyn 17.11¼. Nowy Jork 3.78½. Belgja 72.27½. Włochy 27.25. Hiszpanja 43.50, Holandja 209.15 Berlin 123.40. Wiedeń 72.94, nowy 57,62. Sztokholm 888. 25. Oslo 85.90. Kopenhaga 76.50. Praga 15.34. **Warszawa 57.85.** Białogród 7. Ateny 2.95. Konstantynopol 2.18. Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.28.

Radjo.

Regulacja ruchu ulicznego z powietrza.

Odbywające się od roku 1780-go wyścigi konne w Epsom, zyskały sobie w ciągu półtora wieku swego istnienia tradycję narodowego święta; to też w dniu, w którym się odbywa to słynne Derby, wszystkie ulice, prowadzące do toru wyścigowego, oddalonego o 26 klm. od Londynu, są dosłownie zatłoczone pojazdami zmierzającymi w kierunku Epsom. Problematy techniczne związane z regulacją tak ożywionego ruchu, zdawały się fachowcom jeszcze do niedawna niemożliwymi do rozwiązania. Prawie każdego roku zdarzały się na tej lub owej ulicy Londynu olbrzymie zatory, które zagrażały bezpieczeństwu publicznemu i na czas dłuższy tamowały ruch. Wreszcie ubiegłego roku postanowiono spróbować, czyby się nie udało kierować ruchem z powietrza **za pomocą odnośnych poleceń wydawanych policji na falach eteru z aeroplanu.** Doświadczenia te powiodły się nadspodziewanie dobrze. Obserwator miał przed oczyma nie jedną tylko ulicę Londynu, lecz cały ich kompleks i mógł w każdej chwili wstrzymywać lub przyspieszać ruch na poszczególnych ulicach i w ten sposób zapobiegać zatorom. Fale dług. 80 m. niosły z aeroplanu polecenia obserwatora, a fale dług. 120 m. dążyły w górę, niosąc napowietrznemu kierownikowi ruchu zapytania lub doniesienia policji. **Zmontowana na samochodzie krótkofalowa stacja policji ulicznej znajdowała się w stałym kontakcie z samolotem, krążącym nad okolicą.** Cały ten system regulacji ruchu ulicznego okazał się tak praktycznym, iż już po pierwszych próbach wszedł najzupełniej w życie i stanowi dziś niezawodny czynnik organizacji uroczystego Derby w Epsom.

Programy stacyj radjowych.

Środa, 23 sierpnia 1933 r.

Kraków, (312.8) G. 11.50 Program na dzień bież.; 11.57 Transm. hejnału z Krakowa; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisja z Warszawy; 12.35 Płyty; 12.55 Transmisja z Warszawy; 15.00 Płyty; około 15.25 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 16.00 Transmisja z Ciechocinka; 17.00 Transmisja z Warszawy; 19.05 Płyty; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Kwadrans literacki z Warszawy; 20.00 Transmisja z Warszawy; 21.00 Krakowskie wiadomości bieżące; 21.10 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.05 Program na dzień bieżący. „Silva rerum" i repertuar teatrów lwowskich; 15.35 Lwowska giełda zbożowa i płyty; 21.00 Akcja „Radjo—Dzieciom".

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z Torunia; 12.05 Koncert popularny; 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Kom. meteor.; 12.35 D. c. koncertu; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Komunikat Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Skrzynka P. K. O.; 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka; 17.00 Odczyt aktualny; 17.15 Koncert solistów; 18.15 „Stefan Batory a Gdańsk"; 18.35 Arje i pieśni; 19.05 Płyty; 19.20 Rozmaitości; 19.40 Kwadrans literacki; 20.00 Recital fortepianowy; 20.50 Dziennik wie

czorny; 21.00 Skrzynka pocztowo rolnicza; 21.10 Muzyka lekka; 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 15.05 Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 19.05 Z. Kossak-Szczucka: „Polscy harcerze w Gödölö"; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Przez granicę polsko-litewską przepuścili Litwini nuncjusza.

Wilno, (PAT.) W niedzielę o godz. 15-tej przez granicę polsko-litewską w Dmitrówce w okolicy Oran przejechał samochodem z Kowna do Wilna nuncjusz papieski przy rządzie kowieńskim. Nuncjusz zwiedził pobieżnie miasto i był w Ostrej Bramie i kilku innych kościołach wileńskich, poczem o godz. 19-ej, po 4-godzinnym pobycie w Wilnie odjechał do Kowna.

De Valera zapowiada rozwiązanie „niebieskich koszul".

Dublin 21 sierpnia. W różnych miastach irlandzkich odbyły się wczoraj nabożeństwa polowe zaaranżowane przez organizację faszystowską „koszul niebieskich". Po nabożeństwie usiłowano tu i ówdzie urządzić pochody demonstracyjne, które jednakże zostały rozpędzone. W związku z usiłowaniem demonstracjami premjer de Valera zapowiedział rozwiązanie i zakaz partji faszystowskiej.

Zemsta na pomocniku dyktatora.

Ohydne sceny w Hawannie.

Nowy Jork, 21 sierpnia. Jak z Hawanny donoszą, szef znienawidzonej przez ludność kubańską tajnej policji politycznej za czasów dyktatury prezydenta Machado, pułkownik Jimenez, który podczas rewolucji został aresztowany, popełnił w więzieniu samobójstwo. Po przewiezieniu zwłok jego do kostnicy zebrał się olbrzymi tłum ludności, który wśród przekleństw i złorzeczeń porwał zwłoki i powiesił je na przygotowanej naprędce szubienicy. Następnie pod szubienicą zapalono stos i wśród nienawistnych okrzyków przyglądano się płonącym zwłokom.

ZNOWU ZNIŻKA DOLARA.

Londyn, 21 sierpnia. Po sobotniej lekkiej poprawie uległ dziś kurs dolara na giełdzie londyńskiej nowej zniżce i notowany był 4.52 w stosunku do funta. Funt angielski był nieco silniejszy i notowany był w Zurychu 17.11 i pół, w Paryżu 84.40 i w Amsterdamie 8.18 i pół.

WYBUCH MŁOCKARNI.

Berlin, 21 sierpnia. W Alvenśleben w Saksonji podczas młocki młockarnią parową wydarzył się dziś rano wybuch kotła parowego, wskutek czego 2 osoby zostały zabite, 3 robotników odniosło rany ciężkie a kilku innych lżejsze.

KATASTROFA LOTNICZA NA MORAWACH.

Praga, 21 sierpnia. W pobliżu Branek na Morawach spadł dziś przedpołudniem czechosłowacki samolot wojskowy i uległ zniszczeniu. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

PAROWIEC SPŁONĄŁ NA MORZU.

Amsterdam 21 sierpnia. Parowiec holenderski „Herkules" donosi drogą radjotelegraficzną że zabrał na swój pokład 46 osób załogi jachtu amerykańskiego „Augusta G. Hilton", który spłonął na oceanie Atlantyckim niedaleko wyspy Portoriko.

Chleb w Rosji drożeje jeszcze bardziej

Moskwa (PAT) W niedzielę dwukrotnie (!) podniesiono w Moskwie cenę chleba, wydawanego za kartkami (!). Ma to być początkiem okresu przejściowego do całkowitego zniesienia systemu kartkowego.

WYRZUCILI POŁOWĘ CZŁONKÓW.

Moskwa (PAT) „Czystka" w partji komunistycznej na Białorusi sowieckiej odbywa się ze szczególną surowością. Na 17.389 członków partji zweryfikowanych do dnia 19 bm. usunięto z partji 5.008 osób oraz zdegradowano do stopnia kandydatów 7.185, a do stopnia sympatyków 1.283. Ustalono między innemi, że w 109 katastrofach kolejowych winę ponosili członkowie i kandydaci do partji.

Katastrofalny wicher nad obozem hitlerowskim.

Berlin, 21 sierpnia (PAT). W czasie zlotu młodzieży hitlerowskiej w Monachjum przy udziale 43.000 uczestników nad obozem przeszła gwałtowna burza, niszcząc namioty i przewracając drzewa. Jeden z uczestników zlotu został zabity 6 zaś jest śmiertelnie rannych. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala. Lżej rannych i pokaleczonych jest około 250 uczestników Zjazdu.

UTARCZKA POLICJI ZE SZTURMOWCAMI.

Berlin, 21 sierpnia. Z okazji aresztowania pewnej kobiety doszło ubiegłej nocy między policją a grupą szturmowców hitlerowskich do strzelaniny, w toku której szturmowiec został zabity a 3 odniosły rany w tem 1 ciężkie.

Zagadkowa walizka z materjałami wybuchowemi.

Warszawa, 21. 8. (Telef. wł.) Władze policyjne przeprowadziły rewizje u działaczy organizacji b. OWP. przyczem u studenta Tomasza Jarońskiego przy ul. Marszałkowskiej 6. wykryto walizkę, zawierającą materjały wybuchowe. Było tam 8 granatów, ręczne ofenzywne polskiej produkcji 1926/28, pochodzące ponad wszelką wątpliwość ze składów wojskowych, 4 granaty dymne również produkcji polskiej, 4 świece dymne oraz 18 naboi częściowo produkcji polskiej, częściowo obcej. W chwili, gdy dokonywano rewizji, studenta Jarońskiego nie było w domu. Gdy powrócił do Warszawy aresztowano go pod zarzutem przechowywania amunicji bez zezwolenia władz, Jaroński, który był na ostatnim kursie praw przygotowywał się właśnie do ostatniego egzaminu. Przesiedział on 2 miesiące w areszcie, a gdy go wypuszczono na wolną stopę, zdążył jeszcze złożyć egzamin magisterski. Dziś Jaroński stanął przed sądem okręgowym, któremu przewodniczył sędzia Wiśniewski w postępowaniu uproszczonem. P. Jaroński do winy się nie przyznaje dowodząc, że nie jest mu znane pochodzenie amunicji, gdyż na krótko przed rewizją została ona przyniesiona przez jakiegoś chłopca, który oświadczył tylko, że jest to bagaż jednego z kolegów. Kolega ten miał się niebawem zgłosić. Kto ma być owym zagadkowym właścicielem walizki, Jaroński nie wie.

Art. 222, z którego Jaroński jest pociągnięty do odpowiedzialności, przewiduje karę do 3 lat więzienia. Sąd skazał Jarońskiego na 2 lata aresztu z zawieszeniem wszakże wykonania kary na dwa lata.

Aresztowania i rewizje w Częstochowie

Warszawa, 21. 8. (Telef. wł.) Po zajściach antyżydowskich w Częstochowie aresztowano zgórą 70 osób, a przeprowadzono rewizje u blisko 100 osób. Do tej pory na wolność wypuszczono 20 osób. Sąd starościński skazał 14 osób po 2 miesiące aresztu za udział w zajściach antyżydowskich. Wszyscy skazani przez sąd starościński zgłosili apelację.

Wypadek samochodowy gen. Dreszera

Warszawa, 21 sierpnia (Tel. wł.). Podczas ćwiczeń kawalerji, odbywających się obecnie pod Nowem Miastem nad Pilicą uległ wypadkowi z lekkiemi tylko obrażeniami, chociaż dwie inne osoby, znajdujące się w aucie uległy ciężkim dość obrażeniom. Generał jechał szosą w towarzystwie swego adjutanta kpt. Lagnera. Samochód prowadził kierowca plutonowy Dam. W pewnej chwili pękła kierownica i szofer stracił panowanie nad maszyną. Puścił w ruch hamulce, ale niewiele to pomogło. Samochód stoczył się do rowu. Gen Dreszer odniósł rany głowy, które okazały się niezbyt groźne. Po nałożeniu opatrunku generał wziął udział w dalszych ćwiczeniach. Kapitan Langner i plutonowy Dam odnieśli ciężkie obrażenia. Przewieziono ich do szpitala Centrum Wyszkolenia Sanitarnego w Warszawie.

Nowe procesy szpiegowskie.

Warszawa, 21. 8. (Telef. wł.) Dobiega końca śledztwo w sprawie szpiegowskiej Stefana Majewskiego, brata skazanej na bezterminowe więzienie za szpiegostwo Teodozji Majewskiej. Była ona, jak wiadomo, fortancerką w „Adrji". Sądzona była jednocześnie z Burakowskim i Bączkowskim, których stracono. Jak się okazało, brat jej również uprawiał szpiegostwo. Przebywa on w więzieniu.

W krótkim czasie odbędzie się proces szpiegowski, będący echem sensacyjnej sprawy Drochicza i Sierczyńskiego, których powieszono w czerwcu. Pozostała część bandy szpiegowskiej sądzona będzie w trybie zwykłym.

DODATEK MIESZKANIOWY NAUCZYCIELI.

Warszawa, 21 sierpnia (Tel. wł.). Ministerstwo WR i OP. zawiadomiło władze szkolne, że rada ministrów uchwaliła dalszą zaliczkową wypłatę dodatku na mieszkanie dla nauczycieli w wysokości i według zasad obowiązujących dotychczas do końca roku budżetowego 1933-34, t. j. do dnia 31 marca 1934 roku.

AFERA PASZPORTOWA.

Warszawa 21. 8. (Telef. wł.). Wykryto wielką aferę paszportową. Aresztowano 18 osób w różnych miastach Polski. Głównym terenem działania szajki był Gdańsk, przez który przewożono emigrantów i mężczyzn w wieku poborowym.

ODJAZD POTENTATÓW NAFTOWYCH.

Warszawa 21. 8. (Telef. wł.). Panowie Nobel i Bedford, przedstawiciele Standard Oil, opuścili Warszawę po 5-dniowym pobycie.

Nowy kapitan w min. przemysłu.

Warszawa, 21 sierpnia. (Tel. wł.). Dotychczasowy naczelnik wydziału personalnego ministerstwa przemysłu i handlu p. Froehlich przeniesiony został na stanowisko naczelnika wydziału administracyjno-prawnego w temże ministerstwie, a nowym naczelnikiem wydziału personalnego mianowano kpt. Bystrowskiego. Naczelnik Bystrowski objął już urzędowanie na nowem stanowisku.

TARYFA CELNA.

Warszawa 21. 8. (Telef. wł.). Ministerstwo przemysłu i handlu zaprzecza jakoby miano odroczyć wprowadzenie w życie nowej taryfy celnej. Będzie ona obowiązywać od 10-go października.

ROKOWANIA Z GDAŃSKIEM.

Warszawa 21. 8. (Telef. wł.). Radca Zdzisław Grabski z departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu udał się w dniu dzisiejszym do Gdańska, gdzie toczyć się będą dalsze prace komisji statystycznej, celem ostatecznego uzgodnienia z prezesem delegacji gdańskiej radcą Senatu, Buettnerem zagadnień statystycznych, związanych z pracą obu portów. Wyniki uzgodnienia danych statystycznych strony polskiej i gdańskiej stanowić będą podstawę do podjęcia dalszych rokowań przez obie delegacje w zakresie ustalonym przez znane porozumienie polsko-gdańskie co do wyzyskania przez Polskę portu gdańskiego. W Gdańsku ustalony zostanie termin podjęcia rokowań na posiedzeniu plenarnem obu delegacyj.

Znowu zatarg w Zagłębiu Dąbrowskiem

Warszawa 21. 8. (Telef. wł.). Z Rady Zjazdu Przemysłowców w Zagłębiu Dąbrowskiem wystąpiły kopalnie: „Saturn", „Reden", „Jowisz" i „Flora". Reprezentują one znaczną część produkcji górniczej. Kopalnie te domagają się większych redukcyj płac, przekraczających 15 procent.

Warszawa 21. 8. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył wojewoda nowogródzki, Świderski.

Warszawa 21 8. (Telef. wł.). Skarb państwa uczestniczy w zyskach Banku Polskiego. W roku bieżącym otrzyma z tego tytułu poważną kwotę 3 milj. zł.

Nadużycia na sumę pół milj. zł.

Aresztowanie dwóch inżynierów.

Zarząd „Policyjnego Domu Zdrowia" kupił w Zakopanem dwie wille „Pod Blachą" i „Sznajdrówkę", w których postanowiono urządzić sanatorjum. Willę „Sznajdrówkę" należało wykończyć, trzeba również było przeprowadzić gruntowny remont obu domów. Roboty powierzono inż. Fr. Kopkowiczowi.

Kopkowicz wystąpił do zarządu P. D. Z., z propozycją, aby o wysokości kosztorysów zaopinjowała jedna ze znanych firm, w której ma znajomego, inż. Lichotę. Opinja Lichoty była dla Kopkowicza przychylna. Po ukończeniu robót w r. 1929 zarząd P. D. Z. wypłacił Kopkowiczowi należne mu honorarjum.

W roku ubiegłym zauważono że ściany sanatorjum P. D. Z. poczynają się rysować „Sznajdrówka" grozi zawaleniem. Sprawę skierowano do prokuratora. Ustalono, iż Kopkowicz działał wspólnie z Lichotą i że przedstawione przez nich kosztorysy są bardzo „rozdęte". Suma nadużyć popełnionych przez obu inżynierów sięga 139.000 zł.

W śledztwie ujawniono również przeszłość obydwu inżynierów. Okazało się, że Lichota podczas wojny oficer prowiantowy armji austr. miał sprawę karną o kradzież wołów. Kopkowicz prowadząc w nieuczciwy sposób najrozmaitsze budowy, zdołał uciułać pokaźny majątek: za 14.000 dolarów kupił w Zakopanem willę „Boryno" i za 40.000 zł. willę „Bystra". Pozatem nabył za 30.000 zł. parcele w Krakowie, za 20.000 zł. „Tani Dom na Żoliborzu", oraz od Sióstr Urszulanek plac przy ulicy Kopińskiego w Warszawie za 100.000 zł.

Żandarmi francuscy w stolicy Andorry.

Paryż 21 sierpnia. W związku z zatargiem między prezydentem miniaturowej republiki pirenejskiej Andorry a władzami francuskiemi, znajdującego się pod zwierzchnictwem prezydenta republiki francuskiej i arcybiskupa hiszpańskiego republika Andorra została obecnie zajęta przez żandarmerję francuską. Około 50 żandarmów francuskich wkroczyło do Andorry, rozbroiło straż graniczną i zajęło stolicę.

Londyn, 21 sierpnia. Międzynarodowa konferencja zbożowa rozpoczęła dziś tu swoje obrady, zmierzające do uregulowania produkcji i zbytu pszenicy. W obradach bierze udział 31 głównych państw produkujących i importujących pszenicę. Przewodniczącym konferencji wybrany został delegat kanadyjski Bennet.

H. RIDER HAGGARD. 46

„Zbudzeni ze snu".

Tomek. który wyprzedził nas, nachylił głowę nad tym basenem i zaczał pić w sposób demonstracyjny.

— Woda Życia? — rzekłem, spoglądając na naszą przewodniczkę.

Skinęła głowa i zapytała:

— Jak sądzisz, co przedstawia ten posąg, Humphrey'u?

Zawahałem się, lecz Bastin odpowiedział:

— To posąg jakiejś brzydkiej kobiety, która skrywa swą postać, aby nie wywołać przykrego wrażenia.

— To bogini Zdrowia — poddał Bickley. — Ma piekne kształty i robi wrażenie zupełnie normalnej kobiety.

— A ty, Humphrey'u? — rzekła Yva.

Nie wiedziałem, co jej odpowiedzieć. A potem nagle zrozumiałem i dałem odpowiedź tak pewną, że musiałem wyczytać ją chyba w oczach Yvy.

— To jasne — rzekłem tonem wyższości. — Posąg przedstawia Życie i jest osłonięty, gdyż widzimy tylko pozory życia. Ramiona są obnażone, ponieważ życie jest rzeczywistością i praca. Jeden kielich jest czarny a drugi biały, ponieważ życie obdarza nas zarówno dobrem, jak złem; dlatego obie strugi mieszaja się, aby niknąć razem w ciemnościach śmierci. Rysy twarzy posągu sa surowe, a nawet groźne raczej, niż ujmujące, ponieważ takim jest los żyjacego człowieka. Oczy spogladaja w górę, nie zwracajac sie ku rzeczom przyziemnym, ponieważ prawdziwe życie nie jest z tego świata.

— Rzecz prosta, mówić można wszystko rzekł Bastin — ale trudno wszystko zrozumieć.

— Wyobraźnia jest matką wynalazków — wtrącił Bickley, który był niezadowolony, że nie pomyślał sam o podobnem wyjaśnieniu.

Ale Yva rzekła:

— Przychodzę do przekonania, że jesteś bardzo sprytny, Humphrey'u. Wistocie, takie jest znaczenie postaci i kielichów. Gdybym powiedziała wam to sama, nie zdołałabym lepiej objaśnić — i spojrzała na mnie z ukosa. — A teraz, cudzoziemcy, czy zechcecie się napić? Ongiś drzwi te były strzeżone i tylko za wysoką cenę lub w nagrodę pewni członkowie możnych rodów otrzymywali pozwolenie zaczerpniecia z Krynicy Życia, która nie była przeznaczona dla pospólstwa. Wistocie, była to jedna z przyczyn naszej ostatniej wojny, gdyż cały świat ówczesny pragnał tej wody, którą chlepta dziś pies cudzoziemca.

— Przypuszczam, że to nie woda mineralna? — rzekł Bastin. — Pewnego razu, kiedy byłem spragniony, wychyliłem trzy kubki jakiejś wody leczniczej i przyrzekłem sobie nigdy jej wiecej nie kosztować.

— Nikt cię nie namawia — rzekł Bickley i zwracając się do Yvy, zapytał: — A jakie własności ma ta woda, o Pani?

— Obdarza zdrowiem — odpowiedziała — a jeśli ktoś pije ją przez czas dłuższy, raz dziennie w ciagu co najmniej miesiaca, chroni go przed chorobami, usuwa łaknienie i przesuwa dzień śmierci o wiele, wiele lat. W tem leży przyczyna, dlaczego członkowie Możnych Rodów żyli przez tak długi okres czasu i stali się panami ziemi i to, jak wspomniałam, było głównym powodem, dla którego narody, mieszkające na starym, zewnetrznym świecie i nie majace ochoty umierać, wypowiedziały im wojnę, aby zdobyć tę tajemną krynicę. Nie lękaj się, Bastinie. Patrz! Piję na twoje zdrowie.

Potem podniosła naczynie dziwacznego kształtu, płytkie, metalowe i zaopatrzone w rękojeści, które leżało w basenie, napełniła je pieniącą sie wodą, skłoniła sie nam i napiła się. Ale kiedy piła, spostrzegłem z radościa, że oczy jej wlepione były we mnie, jakby piła wyłącznie na moje zdrowie. Po raz drugi napełniła kubek wodą, która przypominała perlace się, złote wino francuskie i wręczyła mi go.

Skłoniłem sie i wypiłem. Przypuszczam, że płyn ten był wodą, ale mnie smakował, jak silny szampan. Był znakomity. Co więcej, wywoływał dziwny skutek. Coś szybkiego i nieuchwytnego przebiegło przez moje żyły; coś, co przez kilka chwil kazało mi zapomnieć o rzeczach przyziemnych. Zacząłem rozumieć wiele zagadek, które wydawały mi się nie do rozwiązania, a potem zapomniałem o ich wyjaśnieniu w świetle, wewnetrznem świetle. Co więcej, wydało mi się, że nagle serce stojącej opodal Błyszczącej Pani otwarło sie przedemną. Uprzytomniłem sobie przynajmniej, że było ono pełne wiedzy, cudownych wspomnień i cudownych nadziei i że w tych dwóch ostatnich, ja odgrywałem pewną rolę; jaką, tego nie mogłem powiedzieć. Uprzytomniłem sobie również, że i moje serce było dla niej otwarte i że czytała w niem coś, co kazało jej dziwić sie i wzdychać.

Trwało to wszystko nie więcej, jak trzydzieści sekund. Nic nie pozostało, wyjąwszy, że czułem się silny, zdrowy i szczęśliwszy, niż w ciągu lat ostanich. Poprosiłem ją, aby mi dała wiecej wody, ale wstrząsnęła głową i odebrawszy mi kielich z reki, napełniła go znowu i podała Bickley'owi, który go wychylił.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.